Fundacja księdza Jacka Augustyna Łopackiego (1690–1761) dla krakowskiej Szkoły Strzeleckiej na tle jego życia i dokonań

Mało jest w dziejach Krakowa osób, które – wbrew zasługom całego swego życia – w zbiorowej pamięci potomnych przetrwały jako bohaterowie czarnej legendy. Jedną z nich był i nadal pozostaje ks. Jacek Augustyn Łopacki, którego historia w powszechnym odbiorze utrwaliła prawie wyłącznie w kontekście niefortunnych prac konserwatorskich, zrealizowanych za jego sprawą w kościele Mariackim. Celem niniejszego artykułu jest obraz ten zmienić i uczynić bliższym prawdy[1].

„Ksiądz Łopacki, kanonik krakowski i prałat kościoła farnego P. Maryi w rynku, był człowiek, jakich bardzo rzadko daje Opatrzność na przykład i pociechę ludziom.

Abym nie miał potrzeby powtarzać jednej materii kilka razy, opiszę tu pokrótce zasługi Łopackiego.

Człowiek ten w Akademii Krakowskiej do nauk wyzwolonych i umiejętności przykładający się, otrzymawszy stopień doktora in Facultate Philosophie, wysłany został do Włoch, na fundację Słowikowskiego[2] do Bononii[3], tam wziął się do nauki lekarskiej, i w niej tak wielki zrobił postęp, że za swym powrotem wyszedł na najlepszego i najszczęśliwszego praktyka.

Tym sposobem zyskał dla siebie powszechną wziętość; za tą – jak zwyczaj – poszły promocje w stanie duchownym, tak dalece, iż mógł wyjść na użytecznego dobroczyńcę miasta Krakowa przez wiele chwalebnych funduszów i zostać żywicielem nędznej ludzkości przez hojne jałmużny. Tak bogaty prałat nie potrzebował żadnej nagrody za swe rady i starania około chorych. Wyznaczył on w każdym dniu godziny, w których gromadzili się do niego ubodzy, odbierali rady i recepty z rąk jego, a w aptekach, do których się udali z receptami, ręką Łopackiego podpisanymi, dawano im darmo lekarstwa, które on na końcu każdego miesiąca opłacał; takich zaś chorych, którzy do jego domu przyjść nie mogli, a w parafii jego znajdowali się, sam odwiedzał, nie tylko zdrowie ratując, ale potrzeby, które mógł postrzec, wspierając i opatrując.

Majętni ludzie, chcąc mieć od niego ratunek w swym zdrowiu, nie mogli mu żadnych ofiarować nagród, boby onych nie przyjął.

Widząc, atoli, jak był dla ubogich dobroczynnym, zostawiali w domu jego potajemnie znaczne pieniądze bez żadnej kondycji, bo wiedzieli, że tak dobroczynny człowiek użyje onych dobrze z pożytkiem ludzkości.

Jakoż zdaje się, iż dowcip jego tak był dobroczynnością zajęty, że całą swą możność ku temu obracał. Zrobił fundację, z której dochód idzie na zakupienie lekarstw dla chorych niemających sposobu opłacenia aptecznych regestrów. Szpital w swej parafii dla starych mieszczan, zupeł-

[1] Słowa podziękowania za życzliwą pomoc przy gromadzeniu materiału i ilustracji do niniejszego artykułu zechcą przyjąć mgr Magdalena Marosz, dr Kamila Follprecht, mgr Bożena Lesiak-Przybył i Małgorzata Multarzyńska-Janikowska z Archiwum Narodowego w Krakowie, dr Karolina Grodziska i mgr Joanna M. Dziewulska z Biblioteki Naukowej Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie oraz dr Agata Wolska z Archiwum Kościoła Mariackiego w Krakowie. Szczególną wdzięczność autorka winna jest ks. Piotrowi Guzikowi za bezinteresowne wykonanie licznych zdjęć, bez których artykuł wiele by stracił, oraz panom Wacławowi Pyzikowi i Marcinowi Gulisowi z Muzeum Historycznego Miasta Krakowa za zawsze niezawodną pomoc przy digitalizacji obiektów.

[2] Justus Słowikowski (ok. 1595–1654), urodzony w Krakowie, dr obojga praw i teologii, audytor i jeden z najbliższych współpracowników biskupa krakowskiego Piotra Gembickiego (1585–1657), archidiakon zawichojski, archiprezbiter kościoła Mariackiego w Krakowie, kanonik katedralny krakowski. W testamencie spisanym 12 października 1652 r. w Bodzentynie znaczną część posiadanego kapitału (7500 dukatów w złocie, zdeponowanych od 1649 r. w weneckim banku Zecca) przeznaczył na ufundowanie trzyletnich stypendiów dla trzech absolwentów, którzy uzyskali stopień doktora filozofii na Uniwersytecie Krakowskim, dla umożliwienia im odbycia studiów we Włoszech z zakresu teologii, prawa i medycyny. Realizację swego testamentu Słowikowski powierzył biskupowi Gembickiemu, por. *Polski słownik biograficzny* (dalej cyt. *PSB*): Słowikowski Justus (ok. 1595–1654). Hasło oprac. H. Kowalska. T. 39, z. 1. Warszawa–Kraków 1999, s. 81–84.

[3] Tj. do Bolonii. Autor myli się, Jacek Augustyn Łopacki studiował – jako stypendysta fundacji Słowikowskiego – medycynę we Włoszech, ale w Padwie, por. *PSB*: Łopacki Jacek Augustyn (1690–1761). Hasło oprac. Z. Gajda, J. Lepiarczyk. T. 18, z. 3. Wrocław 1973, s. 405.



Portret ks. Justa Słowikowskiego (ok. 1595–1654) z prałatówki mariackiej; fot. ks. Piotr Guzik



Portret ks. Jacka Augustyna Łopackiego z prałatówki mariackiej; fot. ks. Piotr Guzik

nie w murach i funduszach upadły, na nowo wymurował i dochodem opatrzył[4].

Dla dzieci, które by lepiej umiały naukę wiary i miały świadectwo dobrej w szkole farnej aplikacji oraz zalecenie, z jakiego czynu wdzięczności i miłosierdzia, premie ufundował, które się im publicznie w kościele P. Maryi corocznie rozdają.

Dla neofitów jałmużny, a dla wychowania i ćwiczenia ich dzieci, fundusz postanowił.

Bractwo Miłosierdzia, niegdyś przez Skargę[5] ufundowane i pod dozór kapituły krakowskiej oddane, a z czasem przez złą administrację zadłużone i prawie upadłe, na nowo podniósł, urządził, nowymi dochodami zasilił i do dawnej

[4] Szpital wzniesiono na gruncie koło Nowej Bramy zwanym Wazanowskie, który nabył Jacek Augustyn Łopacki specjalnie w tym celu. Autorem projektu budynku był współpracujący z infułatem włoski architekt działający w Krakowie, Franciszek Placidi (ok. 1700–1782). Budowę ukończono w 1763 r., już po śmierci fundatora, który pamiętał o zabezpieczeniu środków na ten cel w swoim testamencie. Uchwałą Rady Miejskiej z 2 czerwca 1887 r., z dniem 1 lipca 1887 r. budynek ten przy ul. Siennej 16 stał się siedzibą Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa, od grudnia 2012 r. Archiwum Narodowego w Krakowie. Por. *Katalog kościoła N. P. Maryi w Krakowie*. Wyd. E. Długopolski. Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej, t. 6. Kraków 1916, s. 31; Lepiarczyk J.: *Architekt Franciszek Placidi około 1700–1782.* „Rocznik Krakowski" 1965, t. 37, s. 78; *PSB*: Łopacki Jacek…, s. 406; Kiełbicka A.: *Archiwa krakowskie na tle polskiej nauki historycznej 1878–1951*. Biblioteka Krakowska, nr 130. Kraków 1993, s. 141.

[5] Ks. Piotr Skarga (1536–1612), jezuita, polemista religijny, hagiograf i nadworny kaznodzieja króla Zygmunta III Wazy (1566–1632). Studiował na Uniwersytecie Krakowskim, ok. 1564 r. przyjął święcenia kapłańskie, w 1569 r. wstąpił w Rzymie do zakonu jezuitów. Zasłynął jako kaznodzieja i publicysta. W 1584 r. został przełożonym domu zakonnego św. Barbary w Krakowie i w tym samym roku założył tu Bractwo Miłosierdzia, w 1588 r. podniesione przez papieża Sykstusa V (1521–1590, pontyfikat 1585–1590) do rangi Arcybractwa; w tym samym roku stworzył w Krakowie, dla przeciwdziałania lichwie, bank ubogich z lombardem, zwany Komorą Potrzebujących, udzielający nieoprocentowanych pożyczek pod zastaw, a także został mianowany królewskim kaznodzieją. Pozostawał na tym urzędzie niemal do śmierci (do 5 kwietnia 1612 r.). W ślad za monarchą opuścił w 1598 r. Kraków i przeniósł się do Warszawy, czynnie angażując się w sprawy Kościoła i państwa. Do Krakowa powrócił w czerwcu 1612 r. i tu zmarł 27 września tego samego roku, por. *PSB*: Skarga Piotr (1536–1612). Hasło oprac. J. Tazbir. T. 38, z. 1. Warszawa–Kraków 1997, s. 35–43.



Podpis i pieczęć ks. Jacka Augustyna Łopackiego na dokumencie ugody pomiędzy skłóconymi mieszczanami krakowskimi, zawartej dzięki jego mediacji 7 marca 1745 r.; fot. Małgorzata Multarzyńska-Janikowska; z zasobu ANK, sygn. Rkps 1095, k. 266

użyteczności powrócił[6].

Porządki ogniowe dla miasta Krakowa sprawił i zrobił fundusz, aby w ciągu zimy, kiedy są noce długie, kiedy rzemieślnicy i ludzie ubodzy do dnia wstawać muszą dla pracowania przy świetle, kiedy przede dniem palą wszędzie po piecach dla ogrzania izb, a zatem po domu ze światłem kręcić się potrzebują, dwaj zaraz strażnicy od czwartej godziny po północy czuwali na wieży kościoła P. Maryi, jeżeli się gdzie ogień nie okaże, i przestrzegali straż ratuszną. Żeby zaś strażnicy sami nie zasnęli, obowiązał ich grać sygnał na wieży, od czwartej aż do szóstej godziny.

Mimo te pełne ludzkości i obywatelstwa fundusze – bardzo wiele łożył na ozdobę kościoła P. Maryi w Krakowie i kolegiaty w Sandomierzu, gdzie był także pierwszym prałatem[7].

Szkoda, że żył w tym wieku, w którym wielkie łożone koszta, nie wytępiały złego w architekturze i ozdobach gustu, ale go, owszem, pomnażały. Nie zabrakło tam na marmurze, brązie i srebrze, zabrakło na dobrej architekturze[8].

Łopacki kochany od świeckich i duchownych, od bogatych i ubogich, od magnatów i ludzi swego stanu, z którego pochodził, zostawił po sobie pamięć wszystkim miłą i słodką; wszyscy go wspominają, jako wzór do naśladowania: ci, których zwaśnienia i kłótnie pogodził[9], których zdrowie uratował, których nędzę osłodził, których łzy w smutku lub ucisku otarł, którym dał wychowanie lub sposób do życia, którzy z wielorakich jego korzystają dotąd fundacji.

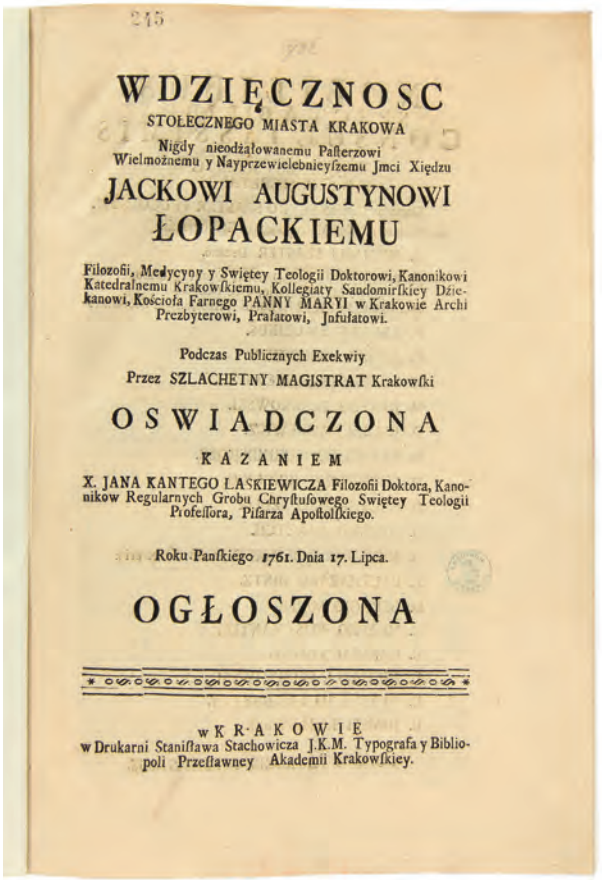
Wszyscy go wystawiają za wzór, jeden drugiemu przypomina, podają sobie z ust do ust jego odpowiedzi, jego do-

[6] 13 lutego 1729 r. Jacek Augustyn Łopacki został wybrany starszym Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego. Piastował ten urząd aż do śmierci, przyczyniając się do odrodzenia Arcybractwa i uzdrowienia jego finansów, także przez hojny zapis testamentarny. Por. Gajda Z.: *Jacek Augustyn Łopacki. Studium z dziejów kultury medycznej w Krakowie w XVIII w.* Monografie z Dziejów Nauki i Techniki, t. 64. Wrocław 1969, s. 64–65; *PSB*: Łopacki Jacek…, s. 406.

[7] Kanonikiem sandomierskim wybrany został 28 maja 1726 r., por. Wiśniewski J.: *Katalog prałatów i kanoników sandomierskich od 1186–1926 r. tudzież sesje kapituły sandomierskiej od 1581 do 1866 r.* Radom 1928 [na wewnętrznej karcie tytułowej: Radom 1926], s. 141; *PSB*: Łopacki Jacek…, s. 406; Gajda Z.: *Jacek Augustyn Łopacki. Studium*…, s. 44.

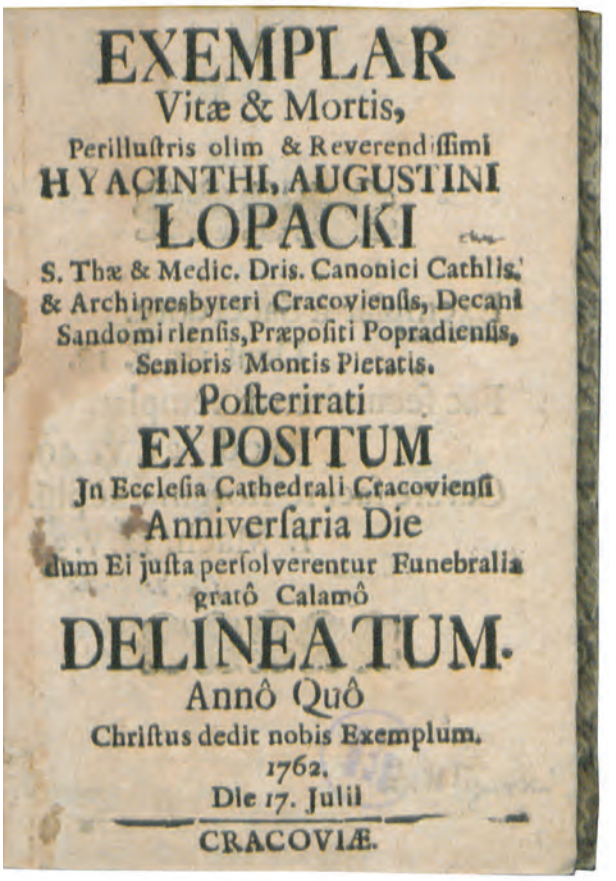
[8] To delikatna aluzja autora do barokizacji bazyliki Mariackiej, przeprowadzonej z inicjatywy Łopackiego, stanowiąca zarazem jego ocenę tych działań mariackiego archiprezbitra.

[9] Por. tekst pisemnej ugody zawartej 20 stycznia 1741 r. pomiędzy skłóconymi wcześniej złotnikami Janem Piotrowskim i Janem Seredym. W tekście ugody odnotowano, że doszło do niej pod wpływem ks. Jacka Augustyna Łopackiego, nazwanego w tym dokumencie „Przyjacielem". Por. Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej cyt. ANK), Złotnicy krakowscy 1588–1824, sygn. Rkps 3167, k. 153–154 lub zakończenie polubowne 7 marca 1745 r. sporu pomiędzy kilku mieszczanami krakowskimi, do którego doszło również dzięki mediacji księdza Łopackiego, por. ANK, Kontrakty krakowskie (przeważnie o kamienice) z lat 1731–1750, sygn. Rkps 1095, k. 265.



WDZIĘCZNOSC
STOŁECZNEGO MIASTA KRAKOWA
Nigdy nieodżałowanemu Pasterzowi
Wielmożnemu y Nayprzewielebnieyszemu Jmci Xiędzu
JACKOWI AUGUSTYNOWI
ŁOPACKIEMU
Filozofii, Medycyny y Swiętey Teologii Doktorowi, Kanonikowi Katedralnemu Krakowskiemu, Kollegiaty Sandomirskiey Dziekanowi, Kościoła Farnego PANNY MARYI w Krakowie Archi Prezbyterowi, Prałatowi, Jufułatowi.
Podczas Publicznych Exekwiy
Przez SZLACHETNY MAGISTRAT Krakowski
OSWIADCZONA
KAZANIEM
X. JANA KANTEGO LASKIEWICZA Filozofii Doktora, Kanonikow Regularnych Grobu Chrystusowego Swiętey Teologii Professora, Pisarza Apostolskiego.
Roku Pańskiego 1761. Dnia 17. Lipca.
OGŁOSZONA
w KRAKOWIE
w Drukarni Stanisława Stachowicza J.K.M. Typografa y Bibliopoli Przesławney Akademii Krakowskiey.

Jan Kanty Laskiewicz: Wdzięczność stołecznego miasta Krakowa. *Kraków 1761, strona tytułowa; fot. Małgorzata Multarzyńska-Janikowska; z zasobu ANK, sygn. Biblioteka 245*



EXEMPLAR
Vitæ & Mortis,
Perillustris olim & Reverendissimi
HYACINTHI, AUGUSTINI
ŁOPACKI
S. Thæ & Medic. Dris. Canonici Cathlis. & Archipresbyteri Cracovienſis, Decani Sandomirienſis, Præpoſiti Popradienſis, Senioris Montis Pietatis.
Poſterirati
EXPOSITUM
In Eccleſia Cathedrali Cracovienſi
Anniverſaria Die
dum Ei juſta perſolverentur Funebralia
gratô Calamô
DELINEATUM.
Annô Quô
Chriſtus dedit nobis Exemplum.
1762.
Die 17. Julii
CRACOVIÆ.

[Zygmunt Włyński]: Exemplar vitae et mortis Hyacinthi Augustini Łopacki… Anno quo Christus dedit nobis exempum 1762 die Julii, *strona tytułowa; fot. Jakub Chojnacki; w Zbiorach Specjalnych Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie*

broczynności, jego rady. Ten uczony i dobroczynny człowiek nie zostawił, prawda, po sobie żadnego wypracowanego w medycynie dzieła[10], ale zostawił wzór do naśladowania i dowód, jakby było rzeczą pożyteczną, gdyby duchowni przykładali się do nauk lekarskich, gdyby byli lekarzami ludu tak dobroczynnymi, jak był Łopacki"[11].

Ta obszerna i bardzo pochlebna charakterystyka ks. Jacka Augustyna Łopackiego, która wyszła spod pióra wybitnego myśliciela i reformatora ks. Hugona Kołłątaja (1750–1812), stanowi pierwszy pełniejszy zarys życia i działalności mariackiego archiprezbitra. Wprawdzie już w dzień po pogrzebie Łopackiego, 17 lipca 1761 roku, ks. Jan Kanty Laskiewicz (zm. 1783), kaznodzieja w Mariackiej świątyni, opublikował mowę wygłoszoną przez siebie podczas tej uroczystości, a stanowiącą panegiryk na cześć zmarłego[12], zaś kolejny, wychwalający jego zasługi utwór, pióra Zygmunta Włyńskiego (1740–1831), ukazał się w pierwszą rocznicę śmierci archiprezbitra (17 lipca 1762 roku)[13], ale były to jednak tylko typowe dla czasów, w których powstały, utwory pochwalne, o formie mocno przerysowanej i dominującej nad treścią. Tekst księdza Kołłątaja jest inny.

Jego autor, wybitny reformator szkolnictwa, światły pisarz, polityk i filozof, aktywny uczestnik prac Komisji Edukacji Narodowej i Sejmu Czteroletniego, w młodości pobierał nauki w Akademii Krakowskiej i wiele wówczas

[10] „Dzieł naukowych nie zostawił poza listem do F.R. Parolina o stanie medycyny w Polsce, drukowanym następnie w książce Parolina »Europae medicina a sapientibus illustrata« (1744)", cyt. za: *PSB: Łopacki Jacek…*, s. 405.

[11] Kołłątaj H.: *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III (1750–1764)*. Oprac. J. Hulewicz. Wrocław 1953, s. 75–78. (Pisownię uwspółcześniono zgodnie z *Instrukcją wydawniczą dla źródeł historycznych od XVI w. do połowy XIX w.* Oprac. K. Lepszy. Warszawa 1953). Wcześniejsze wydanie: Kołłątaj H.: *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III (1750–1764)*. Przedm. H. Mościcki. Warszawa 1905, s. 88–92; por. też „Przyjaciel Ludu" 1840, r. 6, nr 38, Leszno, z 21 marca, s. 303–304.

[12] Laskiewicz J.K.: *Wdzięczność stołecznego miasta Krakowa*. Kraków 1761; por. Wojtowicz J.M.: Jan Kanty Laskiewicz, Wdzięczność Stołecznego Miasta Krakowa (…). W: *Kraków – europejskie miasto prawa magdeburskiego 1257–1791. Katalog wystawy*. Red. nauk. G. Lichończak-Nurek. Kraków 2007, s. 560, nota kat. X.21. Wystawa w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa, pałac Pod Krzysztofory, 5 czerwca – 19 listopada 2007 r., kurator Grażyna Lichończak-Nurek.

[13] [Włyński Zygmunt]: *Exemplar Vita et mortis… Hyacinthi Augustini Lopacki… canonici cathedra. et Archiprezb. Crac. expositum in ecclesia Cathedr. Cracov. anniversaria die… anno quo Christus dedit nobis exemplum 1762 die 17 Julii.*

musiał słyszeć o wybitnym lekarzu i duchownym, zmarłym w roku przybycia małego Hugona do Krakowa.

Godny uwagi jest również fakt – dotąd jak się wydaje niedostrzegany przez badaczy – że Hugo Kołłątaj był szlachcicem herbu Kotwica z przydomkiem Sztumberg[14], a Jacek Augustyn Łopacki, syn mieszczanina używającego gmerku z wyobrażeniem kotwicy[15], pieczętował takim znakiem swoją korespondencję i podpisywane przez siebie dokumenty[16].

Był to zwyczaj wówczas powszechny: „Gmerki znajdują się bezpośrednio w polu pieczęci, przeważnie owalnej lub ośmiobocznej. Zgodnie ze zwyczajem epoki godła często umieszczano na tarczach względnie kartuszach z rolwerkami, w celu upodobnienia do herbów szlacheckich. Tarcze z godłem bywają zwieńczone hełmem z klejnotem oraz labrami"[17]. Anonimowy autor opublikowanego w 1844 roku krótkiego biogramu Jacka Augustyna Łopackiego przypisał mu posiadanie „herbu Stumberg czyli Kotwica"[18]. Być może należy to objaśnić tak, jak o tym pisał Hugo Kołłątaj, który wspominał, że na Wydziale Filozoficznym bakałarzy i doktorów filozofii obowiązywały tygodniowe popisy zwane dysputacjami, podczas których winni oni odpowiedzieć na kwestie wyznaczone przez dziekana Wydziału, bronić swych tez, popierać je dowodami i odpierać zarzuty czynione im przez obecnych na tych ćwiczeniach (a przyjść na nie mógł każdy), z tej przyczyny zwanych też „aktami publicznymi"[19]. Była to prawdziwa szkoła praktycznego wykorzystania nabytych umiejętności. „Dobre popisywanie się na aktach rzeczonych, zjednywało in *Facultate Philosophica* [tj. na Wydziale Filozoficznym] promocję dla młodych akademików; np. bakałarz zyskiwał w pewnym czasu przeciągu stopień doktora. I wtenczas, wedle przywileju Zygmunta I[20], wolno mu było obrać sobie herb, co znaczyło, iż od owego czasu zyskiwał dostojeństwo szlachectwa, jeżeli nie był szlachcicem"[21].



Gmerk dr. Jacka Łopackiego (ok. 1620–1702), lekarza, profesora Akademii Krakowskiej i rajcy miejskiego, 1680; fot. Małgorzata Multarzyńska-Janikowska; z zasobu ANK, sygn. Rkps 1099, k. 360

Podobnie brzmi dużo późniejsza argumentacja Józefa Mączyńskiego (1807–1862), który m.in. tak pisał o Łopackim, komentując fakt mianowania go 20 lipca 1726 roku kanonikiem krakowskim, co wobec jego mieszczańskiego rodowodu nie było czymś zwykłym: „uznano, że nadał sobie sam szlachectwo swą nauką i cnotami, a co zaszczytniej jest niżeli się z nim urodzić"[22].

Dążenie do wejścia w szeregi szlachty stanowiło cel marzeń dla wielu zamożnych i wpływowych mieszczan. Drogę do tego w pewien sposób umożliwiało pozyskanie stanowiska sekretarza królewskiego, co często stanowiło godność wyłącznie tytularną, niezwiązaną z żadnymi obowiązkami[23]. Ponadto niektórzy z tych tytularnych sekretarzy królewskich uzyskiwali od monarchy specjalne wyróżnienie, którym „był tytuł »eques aureatus«, co tłumaczono, jako kawaler Złotej Ostrogi, czasami, jako kawaler Złotego Klucza (Bieżanowski). Tytuł ten nadawał król z okazji pasowania kogoś na rycerza, co jeszcze nie oznaczało wciągnięcia w szeregi

[14] Por. *PSB*: Kołłątaj Hugo h. Kotwica używał przydomku Sztumberg (1750–1812). Hasło oprac. B. Leśnodorski. T. 13, z. 1. Wrocław 1967–1968, s. 335.

[15] „Posiadanie przez rodzinę Łopackiego gmerku oznaczało przynależność do patrycjatu miejskiego. Gmerk, stanowiąc w sensie zwyczajowym odpowiednik szlacheckiego herbu, nie przysługiwał wszystkim obywatelom miasta. Nie wiadomo wszakże, czy legitymowała się nim rodzina Łopackich jeszcze w Krośnie, czy też przybrał go dopiero Jacek Łopacki – senior w Krakowie. Jak przypuszczają historycy sztuki, symbol kotwicy oznaczał znak nadziei oraz – w przeciwieństwie do atrybutów, jak koło czy glob ziemski – szczęście stałe; był on również częściej używany przez kupców niż przez inne warstwy zawodowe", cyt. za: Kuś J.: *Jacek Łopacki i nowe o nim przyczynki*. „Rocznik Krakowski" 1980, t. 50, s. 108; por. także Follprecht K.: *Gmerki mieszczan krakowskich*. „Krakowski Rocznik Archiwalny" 2003, t. 9, s. 58, poz. 69, il. 69; eadem: Gmerk Jacka Łopackiego. W: *Kraków – europejskie miasto*…, s. 420, nota kat. VII.21.

[16] Por. ANK, sygn. Rkps 1095, k. 266; Akta fundacji Jacka Łopackiego dla króla kurkowego 1748–1776, sygn. Rkps 3555, k. 5, a także przechowywany w Archiwum Kościoła Mariackiego w Krakowie (dalej cyt. Archiwum Mariackie) dokument, sygn. 183, wystawiony w Krakowie 10 marca 1731 r. przez archiprezbitra Jacka Augustyna Łopackiego, dotyczący własności młyna w podkrakowskich Bronowicach, przy którym zachowała się, wyciśnięta w czerwonym laku, pieczęć wystawcy, przedstawiająca kotwicę.

[17] Follprecht K.: *Gmerki mieszczan*…, s. 51.

[18] *Wiadomość o J. X. Jacku Augustynie Łopackim, herbu Stumberg, czyli Kotwica*. „Przyjaciel Ludu" 1844, r. 10, nr 46, Leszno, z 11 maja, s. 365–367.

[19] Kołłątaj H.: *Stan oświecenia w Polsce*…, s. 65–66.

[20] „W r. 1535 król Zygmunt Stary nadał Uniwersytetowi Krakowskiemu przywilej, dzięki któremu profesor po 20-letniej działalności pedagogicznej otrzymywał szlachectwo i uzyskiwał dostęp do stanowisk urzędowych, dotychczas wyłącznie zastrzeżonych dla szlachty. Przywilej ten był bardzo źle widziany w kołach szlacheckich, literatura polityczna celowo starała się go przemilczeć. Skutkiem oporu szlachty przepis ten nie wszedł w życie", cyt. za: Kołłątaj H.: *Stan oświecenia w Polsce*…, s. 66, przyp. 173.

[21] *Ibidem*, s. 66–67.

[22] Mączyński J.: *Łopacki Jacek Augustyn. Archiprezbiter infułat kościoła N. P. Maryi w Krakowie*. „Czas" 1861, nr 152, z 6 lipca, s. 1.

[23] Bieniarzówna J.: *Mieszczaństwo krakowskie XVII w. Z badań nad strukturą społeczną miasta*. Kraków 1969, s. 70.

szlachty. Nobilitować mógł tylko sejm, a tytuł »eques aureatus« nadawali królowie osobom, które chcieli wyróżnić spośród mieszczaństwa”[24]. Ojciec późniejszego archiprezbitra mariackiego, dr Jacek Łopacki (ok. 1620–1702), wieloletni rajca krakowski, związany z dworem króla Jana III Sobieskiego (1629–1696), także uzyskał od tego monarchy godność sekretarza i tytuł *eques aureatus*[25], co mogło stanowić asumpt do używania własnego herbu.

Pomimo bardzo wysokiej oceny jemu współczesnych, dziś ks. dr Jacek Augustyn Łopacki funkcjonuje w powszechnej świadomości bardziej jako niemal barbarzyńca, któremu – na szczęście! – nie powiodła się pełna barokizacja krakowskiej fary, tj. kościoła Mariackiego, a przede wszystkim usunięcie z niej głównego ołtarza, dzieła wybitnego średniowiecznego artysty Wita Stwosza (ok. 1447–1533). Opinia taka ukształtowała się głównie w ostatniej ćwierci XIX wieku pod wpływem ówczesnych badaczy i konserwatorów zabytków, w związku z prowadzonymi wówczas w bazylice Mariackiej pracami renowacyjnymi[26]. Jednak – jak słusznie zauważył biograf Łopackiego – z czasem tenor tej krytyki stał się mniej emocjonalny i uległ osłabieniu[27].

Jeszcze w 1861 roku Józef Mączyński, przypominając w stulecie śmierci archiprezbitra jego różnorodne zasługi i pisząc o tym, co zrobił w Mariackiej świątyni, dość powściągliwie stwierdzał: „lecz wszystko, co on tu zrobił, wiemy, że jest nieodpowiednim i niewłaściwym (…), ale ten sprawiedliwy sąd, zdaniem naszym, nie pomniejsza najmniej zasług przyznanych Łopackiemu i nie ostudza należnej mu wdzięczności”[28].

Kilkadziesiąt lat później Władysław Łuszczkiewicz (1828–1900) był bardziej bezceremonialny: „powszechnie wiadomo dziś, że to, co zrobił dla kościoła N. P. Maryi X. infułat Łopacki, jest po prostu dla nas wstrętnem (…). To my dziś tak mówimy (…); dziadów naszych ani to raziło, ani zajmowało”[29].

Ten uparcie powtarzany pogląd nadal dominuje i przesłania pełną prawdę o postaci mariackiego archiprezbitra, kanonika katedralnego, sandomierskiego i popradzkiego, doktora medycyny, starszego i odnowiciela Arcybractwa Miłosierdzia i Banku Pobożnego, miłośnika sztuki i mecenasa artystów, a także hojnego dla Krakowa fundatora.

Pomimo upływu ponad 250 lat od śmierci Łopackiego ciągle brak pełnej monografii, która w obiektywny sposób i bez emocji omawiałaby całokształt jego życia i dokonań. Powstałe przed kilkudziesięciu laty publikacje Zdzisława Gajdy[30] i ks. Jana Kusia[31], będące jak dotąd najobszerniejszymi opracowaniami jemu poświęconymi, tych wymogów nie spełniają, gdyż – już w założeniu ich autorów[32] – skoncentrowały się tylko na wybranych aspektach życia i działalności infułata.

Jacek Augustyn Łopacki[33] urodził się 28 sierpnia 1760 roku w Krakowie, zapewne w domu przy ulicy Sławkowskiej 7, w którym od lat mieszkała jego rodzina[34], jako syn

[24] *Ibidem*, s. 72–73. W Archiwum Mariackim zachował się dokument (nr 185), wystawiony 19 stycznia 1768 r. w Rzymie, w którym papież Klemens XIII (1693–1769, pontyfikat 1758–1769) mianuje polskiego szlachcica *aurate militiae equitem*. Nazwisko adresata tej bulli zostało, niestety, wydrapane, nie wiadomo zatem, kto nim był, ale dyplom ów wskazuje, że podobne nominacje nie były wyłącznie domeną królewską. Por. *Katalog kościoła N. P. Maryi*…, s. 120, nr CCCXXVII.

[25] Por. Gąsiorowski L.: *Zbiór wiadomości do historyi sztuki lekarskiej w Polsce. Od czasów najdawniejszych, aż do najnowszych.* T. 2. Poznań 1853, s. 310; *PSB*: Łopacki Jacek (ok. 1620–1702). Hasło oprac. Z. Gajda. T. 18, z. 3. Wrocław 1973, s. 404.

[26] „Dbając wielce o kościół Panny Maryi [w Krakowie], którego historię zostawił w rękopisie, starał się o przyozdobienie jego. Że niezbyt fortunnie, dowodzi fakt, iż chciał zamienić istniejący tam, a budzący wielki zachwyt w znawcach, ołtarz wielki, drewniany na mozaikowy i tylko śmierć stanęła mu na przeszkodzie w dokonaniu tej zamiany”, cyt. za: *Źródła biograficzno-bibliograficzne do dziejów medycyny w dawnej Polsce*. Wyd. F. Griedroyć. Warszawa 1911, s. 453.

[27] „Było to[tj. barokizacja wnętrza mariackiej świątyni] źródłem krytyki, która przez cały XIX w., aż niemal do naszych czasów, przesłaniała niezwykle godną skądinąd postać. Ostatecznie restauracja kościoła pod koniec XIX w. zmieniła zasadniczo (chociaż nie całkowicie) wygląd wnętrza świątyni. Odtąd utyskiwania na Łopackiego stają się rzadsze, a gromy spadają z kolei na głowę twórcy polichromii. Od czasu do czasu przypomina się jeszcze zamierzenia jego co do ołtarza Wita Stwosza, chociaż po prawdzie nie wiadomo dokładnie, jak to było”, cyt. za: Gajda Z.: *Jacek Augustyn Łopacki. Studium*…, s. 158–159.

[28] Mączyński J.: *Łopacki Jacek Augustyn*…, s. 1.

[29] Łuszczkiewicz W.: *Restauracya wnętrza presbyterium kościoła Panny Maryi w Krakowie*. „Czas” 1889, nr 31, z 17 lutego, s. 1.

[30] Gajda Z.: *Jacek Augustyn Łopacki. Studium*…; idem: *Muzyczne starania Jacka Augustyna Łopackiego*. „Nasza Przeszłość” 1971, t. 36, s. 225–230.

[31] Kuś J.: *Działalność kulturalno-artystyczna ks. Jacka Augustyna Łopackiego (1690–1761)*. „Nasza Przeszłość” 1973, t. 40, s. 195–246; idem: *Jacek Łopacki i nowe*…, s. 107–138. Ta ostatnia pozycja, mająca dostarczyć informacji o nowych źródłach, pozbawiona jest odsyłaczy do omawianych materiałów archiwalnych, przez co jej walory poznawcze są znikome.

[32] „Naszkicowany tu życiorys i działalność Jacka Augustyna Łopackiego nie ma być wyczerpującą monografią tej ciekawej i godnej dalszych badań postaci. Łopacki w niniejszym ujęciu to przede wszystkim lekarz i społecznik”, cyt. za: Gajda Z.: *Jacek Augustyn Łopacki. Studium*…, s. 158; „Ostatnio ukazała się monografia o Łopackim pióra Zdzisława Gajdy. Autor zajął się działalnością lekarską infułata. W tym stanie rzeczy podobnego ujęcia wymaga działalność duszpasterska i mecenasowska Łopackiego, która jest przedmiotem niniejszej pracy”, cyt. za: Kuś J.: *Działalność kulturalno-artystyczna*…, s. 197.

[33] Dane biograficzne podane na podstawie: *PSB*: Łopacki Jacek…, s. 405–407; Gajda Z.: *Jacek Augustyn Łopacki. Studium*…; Kuś J.: *Działalność kulturalno-artystyczna*…; Przybyszewski B.: *Katalog kanoników Krakowskiej Kapituły Katedralnej w XVIII wieku.* Red. M. Michalewicz, Z. Jakosz-Chojnacka. Kraków 2009, s. 111–113.

[34] Por. Chmiel A.: *Domy krakowskie. Ulica Sławkowska. Cz. 1 (Liczby or. nieparzyste 1–25).* Biblioteka Krakowska, nr 73. Kraków 1931, s. 44–55.

lekarza, profesora Uniwersytetu Krakowskiego i rajcy miejskiego Jacka Łopackiego rodem z Krosna[35] i jego drugiej żony, Elżbiety (Anny Lukrecji) Kencówny, córki kupca i ławnika, a potem rajcy krakowskiego, Jerzego Kenza[36]. Małżeństwo to, zawarte 2 maja 1689[37] roku, doczekało się dwóch synów: Jacka Augustyna i Franciszka. Ich ojciec, Jacek Łopacki, karierę rozpoczął od uzyskania na Akademii Krakowskiej tytułu doktora medycyny. Rozprawę o epilepsji przedłożył 4 czerwca 1658 roku, a kilka miesięcy później, 5 listopada, został promowany. Z uczelnią tą związał się także zawodowo, przez 44 lata będąc na niej profesorem i członkiem rady. 16 października 1684 roku został nawet wybrany rektorem *Almae Matris*, ale wyboru tego nie przyjął[38].

Pomimo dużej różnicy wieku pomiędzy rodzicami Jacka Augustyna był to związek szczęśliwy, czego dowody znaleźć można w testamencie dr. Jacka Łopackiego, spisanym w Krakowie 25 stycznia 1701 roku. Dał w nim wyraz swemu uczuciu do żony i trosce o jak najlepsze zabezpieczenie jej i synów, którymi go obdarzyła[39]. Z lektury tego dokumentu można również dowiedzieć się nieco więcej o stosunkach rodzinnych doktora Łopackiego.

Z pierwszego małżeństwa, zawartego w 1650 roku z Elżbietą Winklerówną, siostrą Marcina Winklera, profesora Uniwersytetu Krakowskiego i wychowawcy królewicza Jakuba Sobieskiego (1667–1737)[40], miał dwóch synów: Jana, pozostającego w służbie dworskiej u Czartoryskich, a zmarłego jeszcze za życia ojca[41], i Stanisława Antoniego (ok. 1660–1738), lekarza i od 1691 roku profesora Uniwersytetu Krakowskiego[42], członka Rady Miejskiej[43], oraz



Nagrobek dr. Jacka Łopackiego w kościele Mariackim w Krakowie, dzieło Franciszka Placidiego z fundacji ks. Jacka Augustyna Łopackiego, 1738; fot. ks. Piotr Guzik

[35] Urząd rajcy Łopacki senior piastował w latach 1654–1702, tj. prawie pół wieku, a będąc w tym czasie 26 razy obieranym członkiem rady urzędującej, tyle samo razy pełnił godność burmistrza miasta, por. E*ncyklopedia Krakowa* (dalej cyt. *Encyklopedia*). Red. prowadzący A.H. Stachowski. Warszawa–Kraków 2000, s. 571; Noga Z.: *Urzędnicy miejscy Krakowa.* Cz. 2. *1500–1794. Spisy urzędników miejskich z obszaru dawnej Rzeczypospolitej, Śląska i Pomorza Zachodniego*. T. 3. *Małopolska*. Z. 1. *Kraków*. Kraków 2008, s. XXIII, 92–123, nr 243; *Poczet sołtysów, wójtów, burmistrzów i prezydentów miasta Krakowa (1228–2010)*. Red. B. Kasprzyk. Kraków 2010, s. 624, nr 516.

[36] Rodzina Kentzów przybyła do Krakowa z Norymbergi. Jerzy Kentz był w latach 1658–1688 ławnikiem. Rok później wszedł do Rady Miejskiej, w której pozostawał do 1701 r. Tylko raz, w 1690 r., wybrano go członkiem rady urzędującej i tylko wtedy piastował godność burmistrza, por. Noga Z.: *Urzędnicy miejscy*…, s. XXX, 114–122, nr 286, s. 223–232, nr 675; *Poczet sołtysów, wójtów, burmistrzów*…, s. 665, nr 557.

[37] Sygański J.: *Z dawnych metryk kościoła Mariackiego w Krakowie.* Cz. 3. „Miesięcznik Heraldyczny" 1910, r. 3, dodatek do nr 10 i 11, s. 180.

[38] Gąsiorowski L.: *Zbiór wiadomości*…, s. 31.

[39] Por. Testament Jacentego Łopackiego, doktora medycyny, starszego rajcy miejskiego krakowskiego. W: *Dług śmiertelności wypłacić potrzeba. Wybór testamentów mieszczan krakowskich z XVII–XVIII wieku.* Oprac. E. Danowska. Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego – Polska Akademia Umiejętności, t. 112. Kraków 2011, s. 101–105.

[40] Obszerniej o związkach Marcina Winklera z rodziną Sobieskich pisze Henryk Barycz, zob. Barycz H.: *Rzecz o studiach w Krakowie dwóch generacji Sobieskich*. Biblioteka Krakowska, nr 124. Kraków 1984, s. 121–130, 143, 157. Autor ten nie wyklucza zarazem, że przyszły monarcha wraz z bratem, Markiem (1628–1652), mógł również słuchać objaśnień prof. Jacka Łopackiego do jednego z dzieł Cycerona, zob. *ibidem*, s. 85.

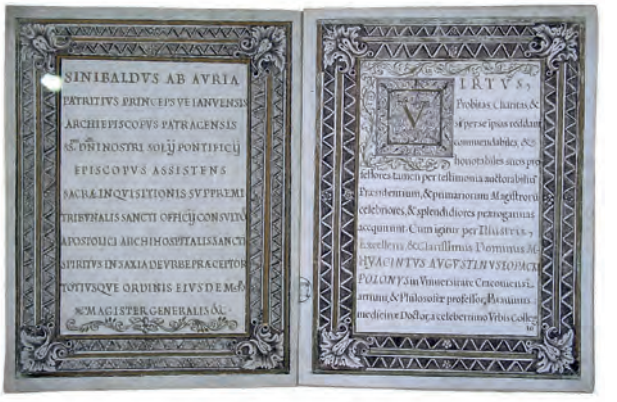
[41] Pozostała po nim wdowa i czworo dzieci, dla których Jacek Łopacki przewidział legaty po 200 zł w bieżącej monecie, pod warunkiem jednak, „aby rodzicielka ich, jako i oni sami, w należytej małżonkę moję mieli obserwancyjej i do niczego się nie interesowali", cyt. za: *Dług śmiertelności*…, s. 103.

[42] 18 września 1691 r. przedłożył na Uniwersytecie rozprawę doktorską z zakresu okulistyki, a już 3 listopada tego samego roku tytuł ten uzyskał, zostając zarazem profesorem tej uczelni, por. Gąsiorowski L.: *Zbiór wiadomości*…, s. 32.

[43] Był rajcą krakowskim od roku 1696, kiedy to, za sprawą jego ojca, także wówczas zasiadającego w Radzie Miejskiej, interweniował w kwestii wyboru Stanisława Antoniego do Rady sam król Jan III Sobieski (1629–1696), naruszając przez to stare prawo, mocą przywileju Zygmunta I Starego (1467–1548) z 3 maja 1524 r. zabraniające sprawowania tego urzędu dwóm członkom jednej rodziny równocześnie. Stanisław Antoni Łopacki pozostawał w Radzie aż do śmierci, 12 razy wchodząc do rady urzędującej i tyleż razy z tego tytułu piastując urząd burmistrza miasta. Jego zaślubiny z Urszulą Karmischelówną 18 września 1691 r. uwiecznione zostały drukowanym łacińskim panegirykiem autorstwa dr. Sebastiana Antoniego Burskiego (*Acros sublimis honoris, eximia virtuti et eruditione*



Ozdobna oprawa dokumentu Sinibalda ab Auria, Rzym, 20 marca 1718 r.; fot. Zbigniew Kos; w Zbiorach Specjalnych Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie, sygn. Dok. 291 St. dr.



Początek tekstu dokumentu Sinibalda ab Auria, Rzym, 20 marca 1718 r.; fot. Zbigniew Kos; w Zbiorach Specjalnych Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie, sygn. Dok. 291 St. dr.

nieznaną z imienia córkę, w testamencie wymienioną jako „Pani Estkowa”[44].

Pomiędzy przyrodnim rodzeństwem była bardzo duża różnica wieku, a w treści ostatniej woli seniora Łopackiego wyczuwalna jest wyraźnie jego głęboka troska o bezpieczną przyszłość żony i młodszych synów, a zarazem dbałość, by chłopcy uzyskali stosowne wykształcenie, choć – z czego zdawał sobie sprawę – sam nie dysponował już dostatecznymi środkami, by zapewnić im takie, jakie wcześniej otrzymali starsi synowie[45].

Mały Jacek Augustyn otrzymał z zapisu ojca „100 czerw. zł in specie [tj. w szczególności], pierścień szafirowy, dyjamencikami osadzony i łańcuch wielki w grochowe ziarno ważący aureos [tj. złotych] 100 z okładkiem i pektoralik srebrny bijący”[46]. Ponadto senior Łopacki zadysponował: „Kobierce, stołki, cyna i miedź wszytka[47], tymże dwojgu dziatkom w podział równy ordinuję. Bo jeśli nie z tego, to z czego innego, dziatki pierwszego małżeństwa dobrze partycypowały”[48]. Choć późniejszy archiprezbiter mariacki wcześnie utracił ojca, pamięć o nim zachował we wdzięcznym sercu, czego dowodem może być okazały nagrobek z czarnego marmuru, jaki na jego zamówienie w 1738 roku wzniósł w Mariackiej świątyni dr. Jackowi Łopackiemu Franciszek Placidi (ok. 1700–1782)[49].

O młodszym bracie Jacka Augustyna, Franciszku, prawie nic nie wiadomo[50]. On sam odbył studia filozoficzne na Uniwersytecie Krakowskim, uzyskując w kwietniu 1707 roku bakalaureat, zaś dwa lata później doktorat z filozofii, na którego formalne przyznanie – ze względu na szalejącą wówczas w Krakowie zarazę – czekać musiał do 1711 roku.

Clarissimo Domino D. M. Stanislao Antonio Łopacki… a M. Sebastiano Antonio Burski… Anno Domini 1691 die vero 18 Septembris. Cracoviae [1691]; Gąsiorowski L.: *Zbiór wiadomości*…, s. 311; *Źródła biograficzno-bibliograficzne*…, s. 454; *PSB*: Łopacki Stanisław Antoni (ok. 1660–1738), Hasło oprac. Z. Gajda. T. 18/3, z. 78. Wrocław 1973, s. 408; Bieniarzówna J.: *Rada miejska w czasach saskich*. „Rocznik Krakowski” 1976, t. 47, s. 124, 133; Bieniarzówna J., Małecki J.M.: *Dzieje Krakowa. T. 2. Kraków w wiekach XVI–XVIII*. Red. J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, J. Mitkowski. Kraków 1984, s. 425, 436, 469; Noga Z.: *Urzędnicy miejscy*…, s. XVI, 118–147, nr 291; *Poczet sołtysów, wójtów, burmistrzów*…, s. 670, nr 562. Ks. Jan Sygański podaje jednak, za wypisami z metryk fary mariackiej, inną datę zaślubin Stanisława Antoniego z Urszulą, tj. 10 lutego 1692 r., por. Sygański J.: *Z dawnych metryk*…, s. 180.

[44] *Dług śmiertelności*…, s. 103.

[45] „A że mi P. Bóg dał z tąż kochaną małżonką moją synów dwóch (…), którzy wychowania dobrego i czwiczenia potrzebują, proszę mojej kochanej małżonki, aby według przepomożenia swego, kosztu na nauki i ich dalsze do dobrego prowadzenie nie żałowała, mając w miłosierdziu Boskim nadzieję, że ich miłościwy Ociec niebieski nie opuści i spólnie z matką błogosławić będzie. Tym synom moim nieletnim, kosztu wielkiego potrzebującym, lubo bym chciał więcej naznaczyć »pro portione« dóbr ruchomych im należących, jednak i dla złych i ciężkich czasów, chorób i kosztów wielkich, którem łożyć musiał na dziatki z pierwszego małżeństwa, nie wystarcza mi substancyjka, aby proportionalna do dziatek innych dostała się cząstka”, cyt. za: *Dług śmiertelności*…, s. 102.

[46] Por. *loc. cit*. Być może o tym pierścieniu wspomina anonimowy autor, pisząc: „że ś. p. X. Łopacki, przy tylu funduszach przez siebie zrobionych, najmniejszej pamiątki familii swej nie zostawił, oprócz jednego sygnetu, za życia jeszcze danego swemu synowcowi (…) z tym obowiązkiem, aby ten sygnet z domu i familii Łopackich nie wychodził”, cyt. za: *Wiadomości o J. X. Jacku Augustynie Łopackim*…, s. 367.

[47] Tj. sprzęty domowe wykonane z cyny i miedzi.

[48] Por. *Dług śmiertelności*…, s. 102.

[49] Wiśniewski J.: *Katalog prałatów i kanoników*…, s. 192; *Corpus inscriptionum Poloniae*. T. 8. *Województwo krakowskie*. Red. Z. Perzanowski. Z. 2. *Bazylika Mariacka w Krakowie*. Wyd., wstęp i komentarz Z. Piech. Kraków 1987, s. 49, 57 (nr 125), 64, 167. Przerys tego pomnika nagrobnego, sporządzony przez Stanisława Cerchę (1867–1919) zob. w: *Pomniki Krakowa Maksymiliana i Stanisława Cerchów z tekstem Dra Feliksa Kopery*. T. 3. Kraków–Warszawa 1904, nlb.

[50] Ojciec w testamencie zostawił mu „także 100 czerw. zł in specie, miednicę srebrną z nalewką, parę flasz srebrnych półgarncowych, a ostatek niech PP egzekutorowie dodadzą mu ze srebra, albo z czego innego, żeby wystarczała kwota walorowi pierścienia i łańcucha Jacentemu danego. Temuż zegarek kryształowy, niebijący należeć ma”, cyt. za: *Dług śmiertelności*…, s. 102. Franciszek Łopacki musiał założyć rodzinę i mieć syna, któremu infułat Jacek Augustyn ofiarował wspomniany sygnet, por. przyp. 46.

Zaraz po egzaminach doktorskich jako stypendysta fundacji ks. Justa Słowikowskiego wyjechał na trzyletnie studia medyczne do Padwy (1709–1711), kontynuując w ten sposób tradycję rodzinną, gdyż i ojciec i starszy brat przyrodni, Stanisław Antoni, byli studentami medycyny na uniwersytecie padewskim[51]. Pamięć o ojcu, pomimo upływu kilku lat od jego śmierci ciągle żywa w Krakowie, ułatwiła mu zapewne uzyskanie stypendium, bez którego wyjazd na kosztowne studia zagraniczne byłby trudny, o ile w ogóle możliwy do zrealizowania.

W Padwie młody student nie marnował czasu, gorliwie poświęcając się nauce, dzięki czemu 28 stycznia 1711 roku uzyskał na tamtejszym uniwersytecie dyplom i stopień doktora medycyny. Kilka miesięcy później, 22 maja 1711 roku, gdy rozpoczynał ostatni rok stypendium, poprosił kapitułę fundacji o przedłużenie mu pobytu w Italii o kolejny rok. Zgodę taką zapewne uzyskał i po upływie tego czasu, tj. po zakończeniu stypendium, powinien był, zgodnie z warunkami fundacji Justa Słowikowskiego, niezwłocznie powrócić do Krakowa. Zamiast tego przeniósł się do Rzymu, gdzie w szpitalu Św. Ducha pogłębiał znajomość anatomii, wiedzę medyczną i umiejętności chirurga.

Kilka lat później, w 1715 roku, uzyskał zgodę na prowadzenie praktyki lekarskiej na terenie Państwa Kościelnego. Po przybyciu do Rzymu zbliżył się do dworu przebywającej w Wiecznym Mieście królowej Marii Kazimiery (1641–1716), wdowy po Janie III Sobieskim, szczególnie poświęcając się opiece nad nieuleczalnie chorym na gościec królewiczem Aleksandrem Benedyktem (1677–1714). Wśród jego pacjentów były także prominentne osoby z otoczenia papieskiego, w tym, m.in. kardynał Michelangelo Conti (1655–1724), późniejszy papież Innocenty XIII (pontyfikat 1721–1724).

Po trzech latach, gdy po śmierci syna królowa Maria Kazimiera udała się do Francji, gdzie niebawem zresztą zmarła, Łopacki, zapewne głównie z powodu braku środków na utrzymanie, powrócił do Krakowa i poświęcił się tu praktyce lekarskiej. Na pewno pomocny był mu w tym dokument wystawiony 20 marca 1718 roku w Rzymie przez tytularnego arcybiskupa Patras i preceptora rzymskiego szpitala Św. Ducha, a zarazem generała zakonu szpitalników, Sinibalda ab Auria. Stanowił on świadectwo umiejętności młodego lekarza i poświadczenie odbycia przez niego siedmioletniej praktyki w rzymskim szpitalu[52]. Wystawca dokumentu napisał w nim m.in.: „Niech zatem będzie wiadomo o nim, że odznaczając się chrześcijańską cnotą i zacnymi obyczajami, również w zakresie nauk medycznych jak najpełniej jest wykształconym, a według naszego i innych mniemania, jak najbardziej i najskuteczniej wydaje się być zdatnym w leczeniu chorych"[53].

Jak trafnie zauważył Józef Mączyński, Łopacki „wrócił do Polski, nie tak jak ci, co wiele widzieli, a mało umieli, ale z uznaniem nabytych tam nauk"[54]. Dziwić może, że nie związał swych dalszych losów – jak wcześniej ojciec i przyrodni brat Stanisław Antoni – z Uniwersytetem Krakowskim. Być może wpływ na to miała zbyt długa zwłoka w powrocie do Krakowa po ukończeniu pobytu stypendialnego w Padwie, co niektórzy mogli mieć mu za złe, albo – i co bardziej prawdopodobne – ówczesna kondycja i ranga krakowskiej uczelni, która okres świetności miała już za sobą[55]. Łopacki obrał drogę kariery duchownej, która też stwarzała mu większe możliwości samorealizacji i dawała większą swobodę działania niż skostniały uniwersytet.



Portret ks. Dominika Lochmanna (ok. 1664–1742) z prałatówki mariackiej; fot. ks. Piotr Guzik

Kiedy dokładnie podjął decyzję o kapłaństwie, nie wiadomo. Pierwsze wzmianki źródłowe, potwierdzające jego pobyt w kraju i prowadzoną praktykę lekarską, zachowały się w archiwum klasztoru sióstr Norbertanek w Imbramowicach, gdzie w latach 1719–1723 odnotowano kilkakrotnie wizyty młodego lekarza, wysyłanego tam przez ówczesnego archiprezbitra mariackiego ks. Dominika Lochmanna (ok.

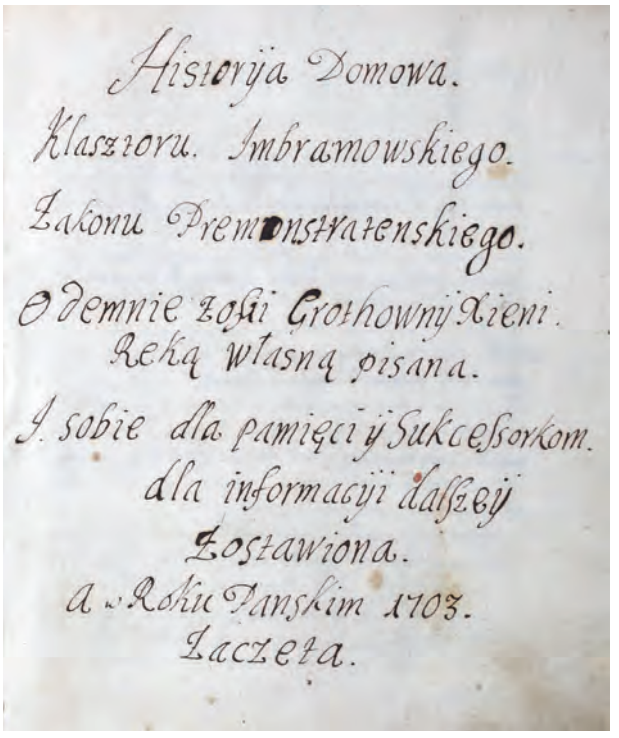
[51] Por. *PSB*: Łopacki Jacek (ok. 1620–1702)…, s. 404; *PSB*: Łopacki Stanisław Antoni…, s. 408.

[52] Oryginał dokumentu, o bardzo pięknej szacie graficznej, zachowany w Zbiorach Specjalnych Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie, sygn. Dok. 291 St. dr.; por. Gajda Z.: *Jacek Augustyn Łopacki. Studium*…, s. 39–40; Danowska E.: Sinibald ab Auria… W: *Kraków – europejskie miasto*…, s. 500–501, nota kat. VIII.56.

[53] Gajda Z.: *Jacek Augustyn Łopacki. Studium*…, s. 40.

[54] Mączyński J.: *Łopacki Jacek Augustyn*…, s. 1.

[55] Por. Kwaśnicki A.: *Szkic dziejów Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego od jego założenia do dni naszych*. „Przegląd Lekarski" 1900, nr 23, s. 341–342.


Historyja Domowa.
Klasztoru. Imbramowskiego.
Zakonu Premonstratenskiego.
O demnie Zofii Grothowny Xieni.
Reką własną pisana.
I sobie dla pamięci y Sukcessorkom.
dla informacyji dalszey
Zostawiona.
a w Roku Pańskim 1703.
Laczeta.

Strona tytułowa kroniki Zofii Grothówny, ksieni klasztoru norbertanek w Imbramowicach, rkps; reprod. za: www.imbramowice.norbertanki.org/pl/historia-i-kultura-klasztoru [dostęp: 31 października 2012 r.]

1664–1742)[56], który *ex officio* sprawował kuratelę nad zgromadzeniem[57]. Po raz pierwszy odnotowano w kronice klasztornej jego wizytę (jako doktora Łopackiego) 14 sierpnia 1719 roku, gdy został wezwany do malarza Wilhelma, który zaniemógł w trakcie prac malarskich w kościele[58]. Podobne wezwania zdarzały się jeszcze kilkakrotnie[59]. Kiedy jednak 21 września 1723 roku pojawił się w Imbramowicach ponownie, tym razem zapisano w kronice klasztornej, że przybył „jegomość Xiądz Łopacki, archiprezbiter krakowski"[60], bowiem 12 maja 1723 roku zamianowano go archiprezbitrem kościoła Najświętszej Marii Panny w Krakowie, choć niższe święcenia przyjął dopiero 24 sierpnia 1723 roku z rąk biskupa sufragana krakowskiego Michała Szembeka (1650–1726). Z chwilą, gdy 27 grudnia 1723 roku biskup krakowski Konstanty Felicjan Szaniawski (1668–1732) udzielił mu w kolegiacie kieleckiej wyższych święceń kapłańskich, dopełnił tym samym stosownych wymogów.

Była to dość nieoczekiwana nominacja, w której dopatrywano się niekiedy życzliwej ingerencji byłego pacjenta, a wówczas już Ojca Świętego, tj. papieża Innocentego XIII, choć znacznie bardziej uprawniona wydaje się być opinia, że zawdzięczał ją życzliwości biskupa Szaniawskiego, zabiegającego u papieża o przyjęcie Łopackiego do kapituły katedralnej, oraz swemu poprzednikowi w Mariackiej świątyni, tj. archiprezbiterowi Dominikowi Lochmannowi, który zrezygnował[61] z piastowanej godności, by mógł ją objąć Łopacki, a którego wcześniej blisko poznał jako zdolnego lekarza i czło-

[56] Dominik Lochmann (1664–1742), doktor obojga praw, dziekan sandomierski (od 1697 do 1726 r., kiedy ustąpił na rzecz Jacka Augustyna Łopackiego), asesor administratora diecezji krakowskiej sufragana Kazimierza Łubieńskiego (1652–1719), kanonik sądecki, od 1700 r. archiprezbiter mariacki, z której to godności zrezygnował 18 kwietnia 1723 r. na rzecz Jacka Augustyna Łopackiego. W czasie najazdu szwedzkiego w 1704 r. nie opuścił Krakowa, mianowany przez Łubieńskiego surogatem do prowadzenia spraw diecezji, za co wdzięczny administrator diecezji wprowadził go miesiąc później do kapituły katedralnej. Pozostawał cały czas w Krakowie, aż do 1714 r. zarządzając dobrami kapituły podczas licznych nieobecności innych jej członków, co szczególnie trudne i niebezpieczne było w czasie zarazy, jaka nawiedziła Kraków (1707–1709). 15 marca 1711 r. witał w progu Mariackiej świątyni nominowanego oficjalnie (7 maja 1710 r.) biskupem ordynariuszem Łubieńskiego. Lochmann reprezentował kapitułę krakowską na sejmikach ziemi krakowskiej w Proszowicach (1711, 1712, 1717) oraz uczestniczył w obradach sejmu w Warszawie (1712) i w Grodnie (1718), a także pełnił wiele innych odpowiedzialnych funkcji z ramienia kapituły. Zgromadzony majątek zapisał w testamencie ubogim, a jeszcze za życia hojnie obdarzał kapitułę sandomierską. Jego marmurowy nagrobek w krakowskiej farze Mariackiej ufundował ks. Jacek Augustyn Łopacki. Por. Wiśniewski J.: *Katalog prałatów i kanoników*…, s. 188–189; Przybyszewski B.: *Katalog kanoników*…, s. 43, 62, 64, 83, 85, 99–103, 111–112, 116, 148, 218.

[57] Szczególnie wiele zawdzięczały Lochmannowi norbertanki, których klasztor w Imbramowicach od 1722 r. przez 10 lat pozostawał pod jego opieką jako opata hebdowskiego. Odbudował tam spalony kościół, budynki klasztorne i często gościł, wspomagając siostry oraz sprowadzając do nich w razie potrzeby lekarza, zob. Przybyszewski B.: *Katalog kanoników*…, s. 102; Zdanowski J.: *Klasztor i kościół SS. Norbertanek w Imbramowicach*. Kraków 1958, s. 30; Gajda Z.: *Jacek Augustyn Łopacki. Studium*…, s. 40–43.

[58] Grothówna Z.: *Kronika klasztorna sióstr Norbertanek w Imbramowicach 1703–1741*. Wyd. W. Bielak, W.W. Żurek. Kielce 2011, s. 118.

[59] 25 czerwca 1721 r., 19 maja i 14 października 1722 r., 11 kwietnia 1723 r., zob. *ibidem*, s. 136–137, 147, 152–153, 157.

[60] Gajda Z.: *Jacek Augustyn Łopacki. Studium*…, s. 43; Grothówna Z.: *Kronika klasztorna sióstr Norbertanek*…, s. 167. Wydawcy *Kroniki* pominęli w indeksie osobowym publikacji tego źródła Łopackiego jako archiprezbitera, w ogóle nie identyfikując go z osobą doktora Łopackiego, który *notabene* nie został nigdzie opatrzony notką biograficzną w przypisie, a w indeksie osobowym figuruje nawet bez imienia! A archiprezbiter Łopacki nieraz jeszcze został w *Kronice klasztornej* odnotowany, np. 9 listopada i 12 grudnia 1723 r., 12 kwietnia 1724 r. (gdy posłał siostrom w darze portret ks. Dominika Lochmanna), 17 sierpnia i 29 września 1724 r., 24 października i 25 listopada 1725 r., 24 listopada 1726 r. i 22 października 1731 r., por. Grothówna Z.: *Kronika klasztorna sióstr Norbertanek*…, s. 169, 172, 177, 180, 191, 192, 204, 236. Takich kontaktów mogło być i później więcej, ale *Kronika* kończy się na 1741 r. Wiadomo np., że 5 lipca 1752 r. Łopacki wysyłał korespondencję do krakowskiego magistratu w sprawie swej fundacji właśnie z Imbramowic!, por. ANK, Akta fundacji Jacka Łopackiego dla króla kurkowego (1748–1776), sygn. Rkps 3555, k. 15.

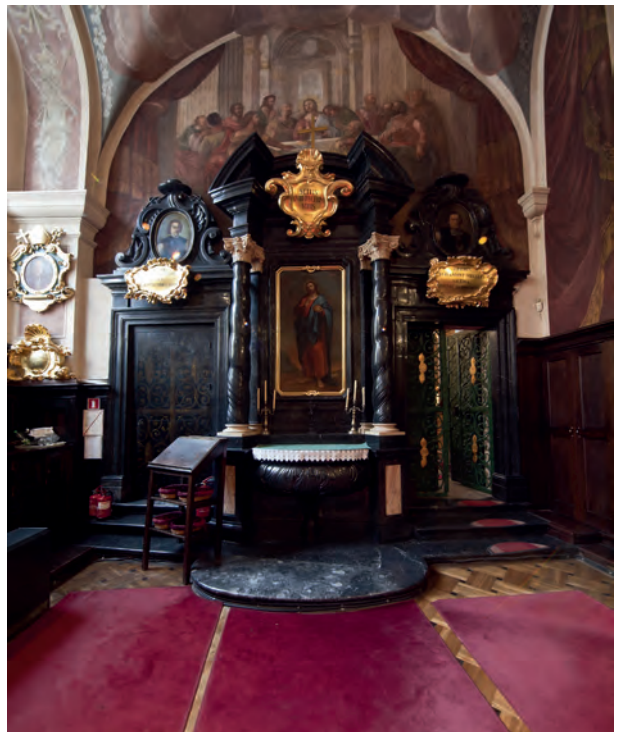
[61] Fakt ten uwieczniony został na portrecie Dominika Lochmanna, wykonanym już po jego śmierci, bo w 1749 r., a przechowywanym w prałatówce mariackiej (dom narożny przy pl. Mariackim 4 i ul. Szpitalnej 2). Na zwoju leżącym na stole, przedstawionym na obrazie, odczytać można inskrypcję upamiętniającą złożenie przez Lochmanna tej godności 18 kwietnia 1723 r., por. *Corpus inscriptionum Poloniae*…, s. 173, nr 135.



Fragment portretu ks. Dominika Lochmanna – zwój z inskrypcją; fot. ks. Piotr Guzik



Epitafium ks. Dominika Lochmanna w kościele Mariackim, fundacji ks. Jacka Augustyna Łopackiego, prawdopodobnie autorstwa Franciszka Placidiego; fot. ks. Piotr Guzik



Ołtarz z czarnego marmuru w zakrystii kościoła Mariackiego, zwieńczony portretami ks. Dominika Lochmanna i ks. Jacka Augustyna Łopackiego; fot. ks. Piotr Guzik



Portrety ks. Dominika Lochmanna i ks. Jacka Augustyna Łopackiego w zwieńczeniu ołtarza w zakrystii kościoła Mariackiego w Krakowie; fot. ks. Piotr Guzik

wieka czułego na niedolę innych. Także Lochmann ustąpił Łopackiemu 28 kwietnia 1726 roku dziekanii sandomierskiej, obejmując archidiakonat w tej kolegiacie[62]. Przypuszczenia te zdaje się potwierdzać fakt, że ksiądz Łopacki był przy śmierci biskupa Szaniawskiego 2 lipca 1732 roku w zamku biskupim w Lipowcu[63], do końca pełniąc przy nim posługę jako lekarz, zaś Dominikowi Lochmannowi ufundował w wiele lat później w prezbiterium kościoła Mariackiego okazały nagrobek z czarnego marmuru, zwieńczony medalionem z podobizną zmarłego. Autorstwo nagrobka przypisywane jest, blisko związanemu z Łopackim, włoskiemu artyście Franciszkowi Placidiemu[64]. Wzajemnie dobre relacje pomiędzy obu duchownymi i słuszność powyższych domniemań zdają się potwierdzać portrety obu archiprezbitrów, wieńczące ołtarz

[62] Wiśniewski J.: *Katalog prałatów i kanoników…*. Cz. 2. *Sesje kapituły sandomierskiej od 1581 do 1866 r.* Radom 1928 [na wewnętrznej karcie tytułowej: Radom 1926], s. 141.

[63] Przybyszewski B.: *Katedra krakowska w XVIII stuleciu*. Red. E. Macioł. Biblioteka Kapitulna na Wawelu, t. 3. Kraków 2012, s. 55.

[64] Gajda Z.: *Jacek Augustyn Łopacki. Studium…*, s. 43–44; Lepiarczyk J.: *Architekt Franciszek Placidi…*, s. 115, 119; *Corpus inscriptionum Poloniae…*, s. 48, 168–169.

z czarnego marmuru, wzniesiony w drugiej połowie XVIII wieku w zakrystii Mariackiej świątyni[65].

„Archiprezbiter mariacki był wśród ludu miejskiego, katedrę pomijając, pierwszym dostojnikiem kościelnym"[66], stąd była to pewna droga do awansu. Dalsze godności zaczęły spływać równie szybko. 20 lipca 1726 roku Łopacki wszedł do krakowskiej kapituły katedralnej, od 28 maja tego roku był już dziekanem sandomierskim, wreszcie uzyskał również probostwo w spiskim Popradzie. 27 stycznia 1727 roku otrzymał też stopień doktora teologii.

Posługa kapłańska i uzyskane godności nie sprawiły, że zrezygnował z praktykowania jako lekarz. Wręcz przeciwnie, status kapłana ułatwiał mu spieszenie z bezinteresowną pomocą medyczną zarówno biednym, jak i bogatym, czym zyskiwał sobie powszechną wdzięczność i coraz większy szacunek. Umiejętności Łopackiego jako lekarza doceniła także kapituła krakowska, ustanawiając go 11 maja 1729 roku, wraz z kanonikiem Kazimierzem Morsztynem (ok. 1690–1734), komisarzem szpitala dla psychicznie chorych.

Miał rację Zdzisław Gajda, upatrując przyczyn takich działań lekarza i kapłana w doświadczeniu, jakim była zaraza, przez kilka lat (1707–1710), pustosząca Kraków: „oto wystarczająca moc bolesnych doznań i wrażeń, która nie pozostanie bez wpływu na kształtującą się psychikę Łopackiego. Klęski społeczne, ruina miasta, zubożenie jego ludności, tragiczny stan zdrowotny – oto smutny bilans tych lat. Kiedyś w przyszłości będzie starał się swą działalnością społeczną przeciwstawić skutkom tych zniszczeń"[67].

Pomimo codziennego przyjmowania chorych i obowiązków kapłańskich, znajdował Łopacki także czas na rozliczne działania związane z opieką nad powierzonymi mu świątyniami i ożywioną działalność społeczno-charytatywną. Szczególnie wiele zawdzięczało mu Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego.

Obejmując w 1729 roku stanowisko starszego arcybractwa, musiał przede wszystkim zmierzyć się z poważnymi problemami finansowymi, z jakimi organizacja ta borykała się od dawna. Już w dniu swojego wyboru upominał się o zaległe (od dziewięciu lat) wypłaty sum z dóbr Dąbie, Grzegórzki i Budzyń[68]. Sprawa została załatwiona polubownie, ale sytuacja taka miała się powtórzyć kilkanaście lat później. Nie bez winy były tu znów władze miasta, od 15 lat zalegające z wypłatą należnych Arcybractwu odsetek od sumy kapitałowej 10 tysięcy złp. Łopackiemu udało się znaleźć satysfakcjonujące obie strony rozwiązanie tej trudnej sytuacji. 7 lipca 1744 roku doszło do podpisania ugody[69], w myśl której Arcybractwo Miłosierdzia zrezygnowało z zaległych prowizji za okres 15 lat, ale odebrało miastu sumę kapitałową (tj. 10 tysięcy złp) na pokrycie swych roszczeń, zobowiązując się równocześnie do niezgłaszania dalszych w przyszłości. W zamian magistrat ofiarował organizacji pewien grunt, leżący już za murami miasta od strony wschodniej, za bramą Mikołajską, przy drodze publicznej, o który od dawna Arcybractwo toczyło spór z rajcami. Teraz spór ten został zakończony i załatwiony po myśli konfraterni, która winna była płacić z niego do kasy miasta czynsz ziemny w wysokości 6 złp na cło miejskie krakowskie. Wszystkie budynki, które na tym terenie byłyby wzniesione, podlegać miały jurysdykcji miejskiej i miastu opłacać podatki, zaś właściciel stojącego tam już domu, Andrzej Burzalski, mógł zostać przez Arcybractwo wywłaszczony lub też miał płacić mu czynsz dzierżawny. Magistrat zadbał również o zamieszczenie w umowie warunku zabraniającego sytuowania na tym terenie czegokolwiek, co mogłoby szkodzić miejskim interesom, w tym wznoszenia browarów, zalecając, aby „wszelkie likwory z miasta brane tam szynkowano"[70]. Takie rozstrzygnięcie pozwoliło odzyskać zamrożony od lat i nieprzynoszący dochodu kapitał, który mógł zostać ulokowany z zyskiem gdzie indziej, a ponadto Arcybractwo załatwiło po swej myśli długoletni spór gruntowy. Przykład ten najlepiej dowodzi talentów organizacyjnych, finansowych i negocjacyjnych mariackiego archiprezbitra.

Szczególnie wiele wysiłku i środków włożył w prace związane z odnowieniem świątyni Mariackiej. Zagadnienie to stanowi temat na osobne, obszerne studium, na co tu nie pora, ani miejsce. Nawet ks. Jan Kuś, pisząc o działalności kulturalno-artystycznej mariackiego archiprezbitra, problemu nie wyczerpał, choć poświęcił mu sporą część swego opracowania[71]. Zarazem autor ten już na wstępie zauważył, że „dawniejsi biografowie i badacze, jak zwłaszcza Łętowski[72], Mączyński[73], Karczewski[74] czy też Łuszczkiewicz[75], nie szczędzili Jackowi Łopackiemu zarzutów z powodu przekształcenia gotyckiej architektury wnętrza kościoła Mariackiego. Dziś te ujemne głosy XIX-wiecznych historyków sztuki i publicystów konserwatorskich brzmią nieprzekonywająco, a współcześni badacze, nie rezygnując z krytycznego spojrzenia, patrzą na jego wysiłki ze znaczną dozą sympatii, a nawet podziwu"[76]. Nie budzą natomiast tak silnych emocji poczynione przez Łopackiego fundacje

[65] *Corpus inscriptionum Poloniae*…, s. 172–173, nr 134.

[66] Bieniarzówna J., Małecki J.M.: *Dzieje Krakowa. T. 2*…, s. 505.

[67] Gajda Z.: *Jacek Augustyn Łopacki. Studium*…, s. 27.

[68] *Ibidem*, s. 64.

[69] ANK, Kontrakty krakowskie (przeważnie o kamienice) z lat 1731–1750, sygn. Rkps 1095, k. 255–256.

[70] Ibidem, k. 255.

[71] Kuś J.: *Działalność kulturalno-artystyczna*…, s. 206–219.

[72] Łętowski L.: *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich.* T. 3. *Prałaci i kanonicy krakowscy*. Kraków 1852, s. 296–297.

[73] Mączyński J.: Łopacki Jacek Augustyn…, s. 1.

[74] Karczewski L.: *Ks. Jacek Augustyn Łopacki. Archipresbiter kościoła N. P. Maryi w Krakowie*. „Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1890" 1889, r. 59, s. 122–126 i osobna publikacja, wydana w Krakowie w 1890 r., 19 s.

[75] Łuszczkiewicz W.: *Restauracya wnętrza presbyterium*…, s. 1.

[76] Kuś J.: *Działalność kulturalno-artystyczna*…, s. 197. Por. także nowsze ustalenia na temat tego obszaru działalności ks. Jacka Augustyna Łopackiego: Skrabski J.: *Modernizacja i renowacja kościoła Mariackiego w czasach archiprezbitera Jacka Łopackiego. Między Kacprem Bażanką a Franceskiem Placidim*. „Rocznik Krakowski" 2008, t. 74, s. 87–114.



Kartusz z łacińską inskrypcją w zwieńczeniu ołtarza w zakrystii kościoła Mariackiego (pomiędzy portretami ks. Dominika Lochmanna i ks. Jacka Augustyna Łopackiego); fot. ks. Piotr Guzik



Dom pod Krzyżem przy ul. Szpitalnej 21 w Krakowie, dawny szpital Scholarów, wizytowany przez ks. Jacka Augustyna Łopackiego, obecnie oddział teatralny Muzeum Historycznego Miasta Krakowa; fot. Andrzej Janikowski; w zbiorach MHK

kilku okazałych nagrobków w Mariackiej świątyni[77] czy sprzętu liturgicznego[78].

Nie wolno jednak zapominać, że odnowa miejskiej fary, zainicjowana przez księdza Łopackiego, nie dotyczyła tylko materialnej substancji tej świątyni. Jej archiprezbiter zajął się także odnową życia duchowego, czego przykładem może być wprowadzenie przez niego do liturgii Wielkiego Czwartku, na pamiątkę Wieczerzy Pańskiej, obrzędu umywania nóg. Łacińska inskrypcja w środkowym kartuszu wieńczącym ołtarz w zakrystii mariackiej, pomiędzy portretami Łopackiego i Lochmanna, miała zapewne stanowić swoiste *memento* dla następnych pokoleń kapłanów sprawujących posługę w tej świątyni, by obrzęd ten podtrzymywali, gdyż są to słowa wypowiedziane przez Chrystusa do apostołów podczas ostatniej wieczerzy, po obmyciu im nóg: „Czy rozumiecie, co wam uczyniłem?"[79]. Widniejące w głębi, na ścianie za tym właśnie ołtarzem, malarskie wyobrażenie Ostatniej Wieczerzy przypuszczenie to zdaje się dodatkowo potwierdzać.

Równie ważna była dla niego troska o ubogich w parafii. Gromadzili się oni w istniejącej od 1526 roku[80] kongregacji zwanej Bractwem św. Łazarza i byli przedmiotem stałej troski archiprezbitra, który zapoczątkował reformę owej, mocno już wówczas podupadłej, organizacji. Zabiegi te trwały szereg lat, a dodatkowych doświadczeń dostarczały kapłanowi, zlecone mu przez krakowskich biskupów wizytacje szpitali dla ubogich (w 1738 roku szpitala Św. Ducha, w 1748 roku pozostałych krakowskich szpitali)[81], a ponadto doświadczenia wyniesione z kilkuletniej praktyki w szpitalach rzymskich. Dzięki temu mógł w 1745 roku przystąpić do opracowania nowego statutu dla Bractwa św. Łazarza oraz wspomnianej już budowy szpitala dla ubogich (przy ulicy Siennej 16). Tekst tej ordynacji powstawał przez kilka lat, a ostatni dopisek pochodzi z 30 sierpnia 1748 roku. Dokument ów w szczegółowy sposób precyzował zasady opieki nad ubogimi z parafii mariackiej i normy regulujące ich pobyt w tym domu[82]. Statut został przekazany Bractwu dopiero w 1763 roku, a więc już po śmierci jego autora,

[77] Ks. Łopacki ufundował aż siedem nagrobków i epitafiów w Mariackiej farze, w większości autorstwa Franciszka Placidiego. Są to: epitafium bp. Krzysztofa Szembeka (zm. 1740), nagrobek swojego ojca, dr. Jacka Łopackiego, pomnik nagrobny Wawrzyńca Jana Wodzickiego (różne daty zgonu w źródłach: 1701, 1698, a na nagrobku 1696), nagrobek ks. Dominika Lochmanna, epitafium Piotra Stadnickiego (zm. 1745) oraz dwa własne pomniki nagrobne: w prezbiterium i na zewnątrz kościoła, obok południowego wejścia do świątyni. Zob. Bieniarzówna J., Małecki J.M.: *Dzieje Krakowa. T. 2*…, s. 494; *Corpus inscriptionum Poloniae*…, s. 48, 49, 54–55, 56, 57, 64, 167, poz. 125; 168, poz. 127; 168–169, poz. 128; 171, poz. 133; 172, poz. 134; 176–177 poz. 142; 177–178, poz. 144; 178–179, poz. 145.

[78] Był to srebrny relikwiarz Krzyża Świętego z 1742 r., dzieło Leopolda Lenkarta (przed 1700–1776). Także z inicjatywy Jacka Augustyna Łopackiego powstać miały jeszcze dwa inne dzieła złotnicze w Mariackiej świątyni, tj.: srebrna blacha z widokiem Jerozolimy w tle krucyfiksu Stwoszowskiego (w prawej nawie), dzieło złotnika Józefa Ceyplera z 1723 r., oraz puszka na komunikanty z 1726 r.. Zob. Samek J.: *Leopold Lenkart z Wiednia złotnik krakowski (przed 1700–1776).* „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa" 1974, z. 1, s. 35–36, 39–40, przyp. 53; idem: *Leopold Lenkart, aurifaber cracoviensis (ok. 1700–1776) (Ze związków polsko-austriackich w dziedzinie złotnictwa) (Streszczenie referatu wygłoszonego na zebraniu naukowym Oddziału Krakowskiego SHS w dniu 11 maja 1973 r.).* „Biuletyn Stowarzyszenia Historyków Sztuki" 1974, t. 36, s. 207–209; *Corpus inscriptionum Poloniae*…, s. 51; 168, poz. 127.

[79] *Scitis quid fecerim vobis,* J 13, 12, por. *Corpus inscriptionum Poloniae*…, s. 172, nr 134.

[80] 7 września 1526 r. rajcy krakowscy erygowali bractwo dla opieki i wspierania biednych i żebraków, wydając tego samego dnia stosowny dokument (nr 99), zachowany w Archiwum Mariackim, por. *Katalog kościoła N. P. Maryi*…, s. 52; 90, nr CLXXIII.

[81] Bąk C., Sitko H., Waszkiewicz J.: *Dawny szpital scholarów w Krakowie. Studium architektoniczne.* Kraków 1959, s. 27–28; Gajda Z.: *Jacek Augustyn Łopacki. Studium*…, s. 71–123.

[82] Por. Kuś J.: *Działalność kulturalno-artystyczna*…, s. 231–233.

tj. z chwilą, gdy ukończono budowę szpitala dla ubogich[83].

Jeszcze innym przejawem troski proboszcza mariackiego o powierzoną mu świątynię były jego starania o zapewnienie należytej oprawy muzycznej odprawianym tu nabożeństwom. Łopacki próbował ocalić od upadku zanikający coraz bardziej śpiew gregoriański. Przede wszystkim więc usiłował odnaleźć i uporządkować wcześniej poczynione przez różne osoby fundacje na ten cel, a następnie sam, już w roku swej śmierci, obdarzył farę Mariacką fundacją na rzecz czterech chłopców śpiewających w chórze, „aby ad decantanda nonnulla officia y dla zaszczepienia iusz prawie zaniedbałej, ad cantum applikacyi, mógł mieć ten kościół sposobne osoby"[84]. Z czasem sens tej fundacji, gdy brakło chłopców chętnych do śpiewu, uległ modyfikacji, ale nadal – według informacji pisanej z 1803 roku – środki te przeznaczano na muzykę kościelną, dzięki czemu mogła tu funkcjonować kilkuosobowa kapela. „Tak to zapis i słuszna myśl Łopackiego wydawała swe owoce jeszcze na początku XIX wieku"[85].

8 listopada 1731 roku krakowska kapituła katedralna powierzyła Łopackiemu godność „prefekta fabryki kościelnej", tj. kierującego pracami architektonicznymi i artystycznymi w najważniejszej świątyni w diecezji, jaką była i jest katedra wawelska[86]. W praktyce oznaczało to, że miał odtąd sprawować nadzór artystyczny nad całokształtem prowadzonych tam prac. Podejmowane przez niego działania znajdowały uznanie i akceptację władz kościelnych, czego dowodem list biskupa krakowskiego Kajetana Ignacego Sołtyka (1715–1788) z października 1759 roku, adresowany do krakowskiej kapituły katedralnej, w którym metropolita wyraził zgodę na dokonanie określonych prac w katedrze, wyraźnie „zlecając tę sprawę doskonałości Imć księdza kanonika Jacka Łopackiego w czynieniu pięknego i wspaniałego w Domach Bożych i ozdób doświadczonego"[87]. Obowiązki te wypełniał przez 30 lat, prawie do samej śmierci, gdyż ostatnie zapisy źródłowe notują jego aktywność na tym polu jeszcze w maju 1760 roku[88]. Zły stan zdrowia zmusił jednak wiekowego kapłana do rezygnacji, a jego następcą został kanonik Ignacy Bieńkowski (1722–1793)[89]. Ślady podjętych przez Łopackiego działań jako prefekta *fabricae ecclesiae*, tak jak i w przypadku kościoła Mariackiego także różnie oceniane, po części przetrwały w katedrze do dziś[90].

Znacznie mniej kontrowersyjne są inne materialne dowody jego troski o tę świątynię, przechowywane w skarbcu katedralnym. Są to szaty liturgiczne przez niego ufundowane i podarowane katedrze dla sprawowanej tu posługi, stanowiące dowód dobrego smaku ich ofiarodawcy. Było to kilka aparatów, jak np. garnitur pontyfikalny z chińskiego jedwabiu, złożony z ornatu, pary dalmatyk, dwóch stuł, trzech manipularzy i dwóch kap[91] lub dwa inne aparaty, wykonane z wysokiej klasy tkanin, a przekazane katedrze 14 listopada 1761 roku[92] przez egzekutorów testamentu archiprezbitra, tj. tzw. aparat biały[93] i aparat zielony[94].

Najbardziej interesujące i godne uwagi są różnorodne fundacje, których zakładanie przez innych Łopacki inspirował lub też sam je powoływał do życia. W Archiwum Kościoła Mariackiego zachowały się akty fundacji uczynionych np. przez Czartoryskich dla zabezpieczenia środków na wychowanie dziewcząt[95] i na rzecz uczących się chłopców[96] oraz przez Eliasza Wodzickiego (ok. 1729–1805), działającego w imieniu swojego ojca, kasztelana sądeckiego Piotra (zm. 1770). Z zapisu Wodzickiego, wynoszącego 7000 złp, prowizja w wysokości 300 złp rocznie przeznaczona została na obrońcę dla ubogich, którzy znaleźli się w konflikcie

[83] Oryginał statutu w: „Ordynacya dla ubogich przy kościele archiprezbiterialnym P. Maryi w Rynku krak. pod tytułem św. Łazarza zgromadzenie swoje mających, przez… Hyacintha Łopackiego, kan. katedr. … uczyniona a teraz po skończonym wymurowanym szpitalu… roku 1763 oddana", ANK, sygn. Rkps 3463, por. Gołąb-Malowicka K.: Księga Bractwa św. Łazarza przy kościele Najświętszej Marii Panny w Krakowie. W: *Kraków – europejskie miasto*…, s. 577, nota kat. X.54.

[84] Gajda Z.: *Muzyczne starania*…, s. 227.

[85] *Ibidem*, s. 230.

[86] *Fabrica ecclesiae cracoviensis. Materiały źródłowe do dziejów katedry krakowskiej w XVIII wieku z archiwaliów kapitulnych i kurialnych krakowskich*. Wybór i oprac. B. Przybyszewski. Źródła do Dziejów Wawelu, t. 14, cz. 1. Kraków 1993, s. V; Przybyszewski B.: *Katedra krakowska*…, s. 26.

[87] *Fabrica ecclesiae cracoviensis*…, s. 123; por. Kuś J.: *Działalność kulturalno-artystyczna*…, s. 220, gdzie nieco inne brzmienie tego cytatu, który autor błędnie przypisał, nieżyjącemu już wówczas, bp. Andrzejowi Stanisławowi Kostce Załuskiemu (1695–1758).

[88] *Fabrica ecclesiae cracoviensis*…, s. 124.

[89] Przybyszewski B.: *Katalog kanoników*…, s. 22–24.

[90] Por. idem: *Katedra krakowska*…, s. 38, 42, 54–55, 85, 86, 101, 106, 117, 124, 126, 129, 135, 142, 149, 182, 203.

[91] Por. *ibidem*, s. 106; Czyżewski K.J.: Kapa czerwona z aparatu fundacji ks. Jacka Augustyna Łopackiego… W: *Kraków – europejskie miasto*…, s. 502–503, nota kat. VIII.59.

[92] Por. *Fabrica ecclesiae cracoviensis*…, s. 130–131.

[93] W jego skład wchodziły dwa ornaty, para dalmatyk, dwie stuły, manipularz oraz niezachowana kapa, por. Czyżewski K.J.: Ornat biały z aparatu fundacji ks. Jacka Augustyna Łopackiego… W: *Kraków – europejskie miasto*…, s. 501–502, nota kat. VIII.57.

[94] Stanowiły go kapa i ornat; u dołu kolumny ornatu znajduje się aplikacja z haftowanym herbem Łopackiego, tj. Kotwica, por. idem: Ornat zielony z aparatu fundacji ks. Jacka Augustyna Łopackiego… W: *Kraków – europejskie miasto*…, s. 502, nota kat. VIII.58.

[95] W 1739 r. powstała *Fundatio Czartorisciana pro educatione puellarum* (Archiwum Mariackie, ks. 51 i ks. 173) z kapitałem 20 tys. złp, od którego roczna prowizja w wysokości 400 złp wypłacana miała być na ręce księdza Łopackiego z przeznaczeniem na utrzymanie dwóch dziewcząt lub sierot, z których jedna winna być szlachcianką, zob. Gajda Z.: *Jacek Augustyn Łopacki. Studium*…, s. 126–128.

[96] W 1751 r. z zapisu testamentalnego chorążego wielkiego litewskiego Józefa Czartoryskiego (1698–1750) stworzona została *Fundatio Czartorisciana pro studentibus* (Archiwum Mariackie, ks. 55) dla czterech ubogich chłopców, sierot wyznania katolickiego, z których dwóch mieli wybierać Czartoryscy, a dwóch pozostałych archiprezbiter kościoła Mariackiego, któremu również powierzono zarząd kapitałem fundacji w wysokości 30 tys. złp. Roczna prowizja od tego kapitału, w wysokości 1800 złp, miała być przeznaczona na ten cel, zob. Gajda Z.: *Jacek Augustyn Łopacki. Studium*…, s. 128–131.



Ornat biały fundacji ks. Jacka Augustyna Łopackiego dla katedry wawelskiej, u dołu wyhaftowany herb fundatora: Kotwica; fot. Dariusz Kołakowski; reprod. z: Kraków – europejskie miasto prawa magdeburskiego 1257–1791. Katalog wystawy. *Kraków 2007, s. 501, nota kat. VIII.57*

z prawem. Środków tych starczało także do opłacania kosztów sądowych oraz na żywienie uwięzionych[97]. Do powstania obu bardzo potrzebnych fundacji doszło z bezpośredniej inspiracji księdza Łopackiego[98].

Jemu samemu Kraków zawdzięczał pierwszą miejską bibliotekę, fundusze na kształcenie synów mieszczańskich w praktycznej znajomości prawa oraz kapitał przeznaczony dla każdorazowego króla kurkowego, z którego część odsetek pokrywać miała określone potrzeby miasta. Nie były to jedyne fundacje Łopackiego[99], ale z zachowanych archiwaliów tylko dla tych można uzyskać więcej informacji o motywach, jakimi kierował się ich założyciel, o okolicznościach powołania oraz mechanizmach funkcjonowania tych fundacji.



Fundatio Łopaciana – *początek wpisu fundacji ks. Jacka Augustyna Łopackiego dla krakowskiego króla kurkowego, ze zbiorów Archiwum Kościoła Mariackiego w Krakowie, sygn. ks. 53, k. 2; fot. w zbiorach Archiwum Kościoła Mariackiego*

W centrum zainteresowania mariackiego archiprezbitra i jako impuls do działania, także i w tym przypadku, był Kraków i jego potrzeby oraz drugi człowiek, któremu chciał w ten sposób pomóc. Świadomość takiej jego postawy była powszechna, czego wyrazem zapis w aktach miejskich, gdzie 11 lipca 1748 roku odnotowano, że „**X. Hyacint Łopacki** [wyróżnienie w oryginale] zawsze życzliwy temu Miastu, y Jego Obywatelom"[100] złożył sumę dwudziestu tysięcy złotych, „by samemu tylko Krolowi Kurkowemu corocznie dawana była"[101].

Jest to początek obszernego zapisu relacjonującego działania podjęte przez proboszcza mariackiego na rzecz jednej z najstarszych miejskich organizacji, tj. krakowskiego Bractwa Kurkowego, zwanego także Szkołą Strzelecką, a jak z dalszej lektury tego tekstu wynika, były to również działania na rzecz samego miasta. Zanim jednak zostaną przedstawione założenia fundacji Jacka Augustyna Łopackiego dla krakowskiego Bractwa Kurkowego i jego króla, należy słów kilka poświęcić samej strzeleckiej organizacji.

[97] Archiwum Mariackie, *Fundatio Wodzicciana*, ks. 52; por. też: Gajda Z.: *Jacek Augustyn Łopacki. Studium*…, s. 66.

[98] Por. także: „Arcybractwu Miłosierdzia przekazał ks. Łopacki fundusz na adwokata dla ubogich w sądzie grodzkim krakowskim, na wydatki sądowe i żywność dla więźniów, a także na msze św. za dusze skazańców", cyt. za: Jelonek-Litewka K.: *Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego w Krakowie*. [Kraków b.d.w.], s. 42.

[99] Niezachowana dokumentacja nie pozwala na określenie rozmiaru wszystkich działań fundacyjnych księdza Łopackiego i dokonanie ich pełnej oceny. Zdzisław Gajda poza wcześniej wspomnianym funduszem na chłopców śpiewających w chórze fary Mariackiej wymienia także fundację z 1756 r. na uposażenie dwóch kleryków spośród chłopców z parafii Mariackiej, przy czym pierwszeństwo mieć mieli synowie mieszczańscy (Gajda Z.: *Jacek Augustyn Łopacki. Studium*…, s. 130) oraz kolejną, zatwierdzoną 14 grudnia 1757 r. przez rektora Akademii Krakowskiej, z której środki przeznaczone być miały na opłacenie nauczyciela (tzw. *director scholae*) pracującego w szkole parafialnej, którego wcześniej utrzymywano z opłat od rodziców uczniów. Dzięki Łopackiemu także biedniejsze dzieci mogły korzystać z tej nauki (*ibidem*, s. 131; por. także s. 125–126).

[100] Archiwum Mariackie, *Fundatio Łopaciana*, ks. 53, k. 2.

[101] ANK, *Acta officii consularis Cracoviensispiissimae fundationis Hyacinthi Łopacki s. theologiae doctoris, canonici cathedralis et archipresbyteri infulati Crac. propositionem, conclusiones et transactiones respectu summae flor. Viginti millum in se continentia proprio sumptu… fundatoris comparata anno 1748wo. Pro detrusore galli*, sygn. Rkps 3554, k. 6 (tekst fundacji tu wpisany na kartach 5–8) i Archiwum Mariackie, *Fundatio Łopaciana*, ks. 53, k. 2. Pomiędzy obu rękopisami są drobne różnice, niemające jednak wpływu na sens zapisu. Rękopis w Archiwum Mariackim jest kopią oryginalnego dokumentu z ANK.



Przywilej króla Władysława IV Wazy (1596–1648) uwalniający króla kurkowego na czas jego panowania od obowiązku płacenia ceł, danin i podatków, wystawiony 11 września 1635 r. w Gdańsku; fot. Rafał Korzeniowski; w zbiorach Biblioteki Naukowej i Archiwum MHK, sygn. R.747

Jej powstanie uwarunkowane było lokowaniem Krakowa na prawie magdeburskim[102], a rodowód sięga najwcześniej przełomu XIII i XIV stulecia, gdy miasto pozyskało pierwsze, mocno jeszcze niedoskonałe obwarowania[103]. Do ich obrony, zgodnie z normami prawa magdeburskiego, zobowiązani byli sami mieszczanie, którzy zorganizowani według cechów, stawali w razie potrzeby na murach, by dać zbrojny odpór najeźdźcy. Niezbędnych umiejętności strzeleckich mistrzowie igły i łokcia nabywać mieli w ponadcechowej organizacji miejskiej zwanej Szkołą Strzelecką (*Schola Jaculatoriae*) lub Bractwem Kurkowym. Ta druga nazwa pochodziła od drewnianego ptaka, zwanego kurem, który stanowił cel najważniejszych dorocznych zawodów strzeleckich, organizowanych zawsze w oktawie święta Bożego Ciała. Zwycięzcą zostawał ten spośród uczestników, kto celnym strzałem strącił ostatni, niekiedy już bardzo mały, fragment drewnianego ptaka. Zyskiwał tytuł króla kurkowego, powszechne uznanie i całkiem wymierne korzyści finansowe, wynikające z przywilejów, którymi strzelecką konfraternię obdarzali panujący i władze miasta. Mógł się nimi cieszyć przez czas swojego panowania, tj. przez rok[104]. Szczególnie korzystne było zwolnienie od ceł za towary sprowadzane przez „ptasiego władcę" z zagranicy (głównie wino lub miedź). Krakowskie Bractwo uzyskało taki przywilej 11 września 1635 roku



Oprawa rękopisu akt fundacji ks. Jacka Augustyna Łopackiego; fot. Małgorzata Multarzyńska-Janikowska; z zasobu ANK, sygn. Rkps 3554

od króla Władysława IV Wazy (1596–1648)[105], aby jednak móc korzystać z jego dobrodziejstw, najlepszy spośród strzelców musiał dysponować odpowiednim kapitałem do nabycia sprowadzanych towarów, a nie zawsze król kurkowy był człowiekiem zamożnym. Bywało, jak odnotowywały to nieraz w mało życzliwy sposób źródła, że godność królewska trafiała do „chudego pachołka"[106]. To z myślą o takich „ptasich władcach" stworzył swą fundację i zaprezentował ją 10 lipca 1748 roku krakowskiemu magistratowi do zaakceptowania ks. Jacek Augustyn Łopacki, a jej tekst następnego dnia wpisany został do akt miejskich[107].

Ideą fundatora było użyczenie królowi kurkowemu na rok kapitału w wysokości 20 tysięcy złp, od którego zobowiązany był on wypłacić magistratowi 5 procent prowizji, tj. tysiąc złp. Miało to motywować go do umiejętnego ob-

[102] Akt lokacji Krakowa na prawie magdeburskim został wystawiony 5 czerwca 1257 r., por. Marosz M.: Bolesław Wstydliwy (1243–1279), książę krakowski i sandomierski, lokuje Kraków na prawie magdeburskim. W: *Kraków – europejskie miasto*…, s. 170–172, nota kat. I.2.

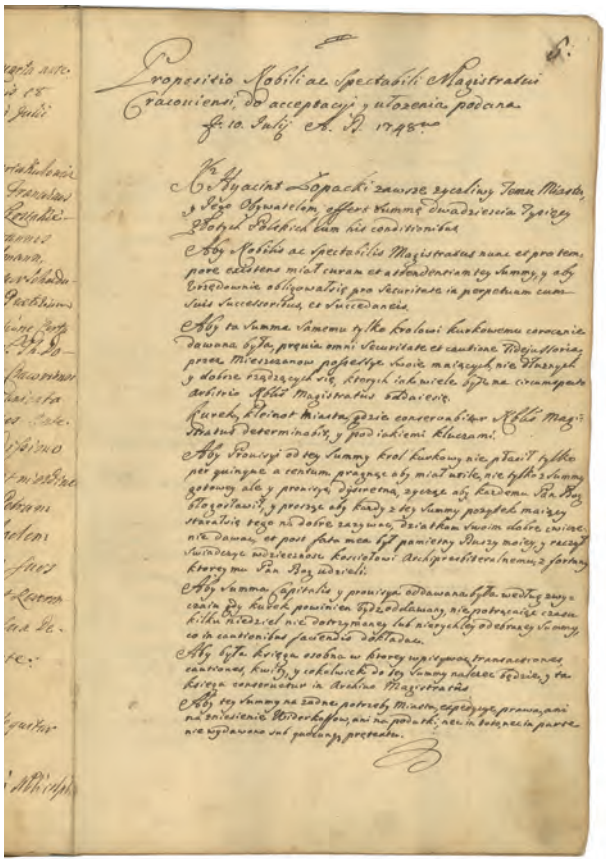
[103] Daty wystawienia aktu lokacji nie należy utożsamiać z powstaniem Bractwa Kurkowego, które najwcześniej mogło zostać powołane do życia z chwilą, gdy miasto uzyskało mury obronne, na wzniesienie których zgodę wyraził ćwierć wieku później książę Leszek Czarny (ok. 1241–1288), tj. następca Bolesława Wstydliwego, wystawcy aktu lokacji, por. Lichończak-Nurek G.: „Ptasie Królestwo" czyli Bractwo Kurkowe. W: *Klejnoty i sekrety Krakowa. Teksty z antropologii miasta*. Red. R. Godula. Kraków 1994, s. 191; eadem: Najstarsze krakowskie celestaty. W: *Polska i jej sąsiedzi w późnym średniowieczu*. Kraków 2000, s. 345.

[104] Eadem: Zarys dziejów Krakowskiego Bractwa Kurkowego. W: *Europejskie Dni Dziedzictwa*. Kraków 2001, s. 33–37.

[105] Oryginalny dyplom królewskiego przywileju zachował się w zbiorach Biblioteki Naukowej i Archiwum MHK, sygn. R.747, por. eadem: Król Władysław IV Waza (1596–1648) uwalnia króla kurkowego… W: *Kraków – europejskie miasto*…, s. 283–284, nota kat. V.8.

[106] Eadem: Najstarsze krakowskie celestaty…, s. 354.

[107] ANK, *Acta officii consularis Cracoviensis*… 1748–1793, sygn. Rkps 3554, k. 4, 8–9; Archiwum Mariackie, *Fundatio Łopaciana*, ks. 53, k. 2, 5.



Akta fundacji ks. Jacka Augustyna Łopackiego; fot. Małgorzata Multarzyńska-Janikowska; z zasobu ANK, sygn. Rkps 3554, k. 5



Srebrny kur krakowskiego Bractwa Kurkowego, wyk. Gian Giacopo Caraglio (1505–1565)?, Kraków, 1564/1565; fot. Józef Korzeniowski; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-179/BrK

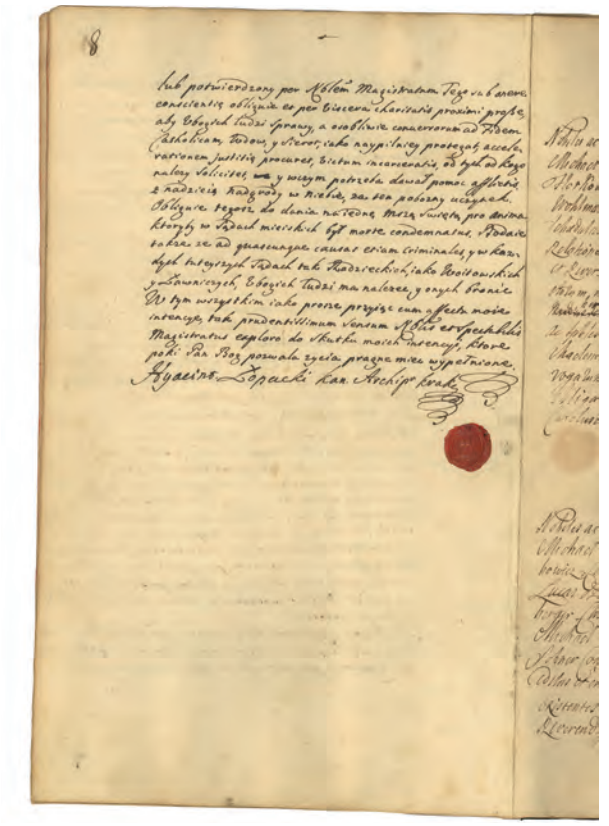
racania otrzymaną sumą w celu osiągnięcia maksymalnego zysku, gdyż wszystko to, co udałoby się ponad owe 1000 złp wypracować, pozostawało do dyspozycji „ptasiego władcy", zgodnie z wolą fundatora, który życzył sobie „aby miał utile [pożytek], nie tylko z Summy gotowey, ale y Prowizyą dyskretną, zycząc aby każdemu Pan Bóg błogosławił, y prosząc aby każdy z tey Summy pożytek maiący starał się tego na dobre zażywać, dziatkom swoim dobre ćwiczenie dawać, et post fato mea [po mojej śmierci] był pamiętny Duszy moiey y raczył świadczyć wdzięczność Kościołowi Archiprezbiteralnemu [tj. kościołowi Mariackiemu w Krakowie], z Fortuny ktorey mu Pan Bóg udzieli"[108]. Z kolei władze miasta zobowiązane zostały do przeznaczenia połowy otrzymanej od króla kurkowego prowizji, tj. 500 złp, na „reparację kamienic i dóbr miejskich, miastu pożytek czyniących"[109], a więc budynków użyteczności publicznej, resztę zaś otrzymywać mieli wskazani przez Łopackiego beneficjanci, tj. zakrystianin w kościele Mariackim na anniwersarze za dusze zmarłych archiprezbitrów mariackich (100 złp), katecheta mariacki za odmawianie w każdą niedzielę przed nieszporami modlitw za spokój duszy Łopackiego oraz odprawienie w tej intencji pięciu mszy św. rocznie przed ołtarzem Ukrzyżowanego Chrystusa (100 złp), a także tamtejszy magister ceremonii (też 100 złp), by uczestniczył w asyście podczas świątecznej sumy oraz przygotowywał ministrantów do posługi ołtarza; on również zobowiązany został do odprawienia przed ołtarzem z krucyfiksem Stwoszowskim pięciu mszy św. rocznie za spokój duszy fundatora. Pozostałe 200 złp otrzymywać miał wspomniany już *advocat pauperum*, czyli obrońca ubogich, wskazany przez samego Łopackiego. Po śmierci archiprezbitra miano co roku dokonywać jego wyboru, który następnie musiał zostać zatwierdzony przez władze miasta. Adwokat ubogich zobowiązany został, by w sposób szczególny chronić konwertytów, którzy przeszli na wiarę katolicką, wdowy i sieroty, ale także ciążył na nim obowiązek zamówienia jednej mszy św. rocznie za duszę skazanego przez sądy miejskie na śmierć. Wszystkim beneficjantom wskazane sumy wypłacane być miały raz do roku, w święto św. Jana Chrzciciela, tj. 24 czerwca[110].

Fundacja obwarowana została ponadto kilkoma szczegółowymi warunkami, które stanowić miały dodatkowe zabezpieczenia. I tak, zgodnie z wolą księdza Łopackiego, troska o właściwe użytkowanie darowanego funduszu spoczywać miała po wsze czasy na władzach miasta, które mogły go udzielić tylko królowi kurkowemu, nie żądając od obdarowanego prowizji

[108] ANK, *Acta officii consularis Cracoviensis*… 1748–1793, sygn. Rkps 3554, k. 5; Archiwum Mariackie, *Fundatio Łopaciana*, ks. 53, k. 2.

[109] ANK, *Acta officii consularis Cracoviensis*… 1748–1793, sygn. Rkps 3554, k. 6; Archiwum Mariackie, *Fundatio Łopaciana*, ks. 53, k. 3.

[110] ANK, *Acta officii consularis Cracoviensis*… 1748–1793, sygn. Rkps 3554, k. 7–8; Archiwum Mariackie, *Fundatio Łopaciana*, ks. 53, k. 4–5.



Koniec wpisu tekstu fundacji ks. Jacka Augustyna Łopackiego, z jego podpisem i pieczęcią; fot. Małgorzata Multarzyńska-Janikowska; z zasobu ANK, sygn. Rkps 3554, k. 8



Pieczęć ks. Jacka Augustyna Łopackiego; fot. Małgorzata Multarzyńska-Janikowska; z zasobu ANK, sygn. Rkps 3554, k. 8

wyższej ponad przepisane 5 procent, ani też nie wolno było magistratowi obrócić środków tych na jakiekolwiek inne miejskie potrzeby. Gwarantami właściwego wykorzystania pieniędzy z fundacji mieli być godni zaufania mieszczanie posesjonaci (tj. posiadający własne kamienice), nieobciążeni długami, w liczbie określonej przez magistrat. Wszystkie transakcje, związane z przekazywaniem sumy kapitałowej, odbiorem i rozdysponowaniem prowizji od niej, winny być odnotowywane w specjalnie w tym celu założonej księdze, przechowywanej w miejskim archiwum[111]. Łopacki zakładał również, że nie każdy król kurkowy będzie mógł lub chciał z fundacji tej skorzystać. W takim przypadku suma kapitałowa pozostawać miała nienaruszona w depozycie władz miasta do następnego roku[112]. Łopacki zatroszczył się nawet o bezpieczeństwo srebrnego kura, od 1565 roku symbolu i najcenniejszego klejnotu konfraterni[113], nad którym czuwać winien sam magistrat[114].

Rajcy, po wysłuchaniu warunków oferowanej miastu fundacji, zdecydowali powierzyć wybranym ze swego grona kolegom, tj. Piotrowi Szasterowi[115], Józefowi

[111] ANK, *Acta officii consularis Cracoviensis*… 1748–1793, sygn. Rkps 3554, k. 5; Archiwum Mariackie, *Fundatio Łopaciana*, ks. 53, k. 2. Księga ta zachowała się, por. ANK, Akta fundacji Jacka Łopackiego dla króla kurkowego, 1748–1776, sygn. Rkps 3555.

[112] *ANK, Acta officii consularis Cracoviensis*… 1748–1793, sygn. Rkps 3554, k. 6; Archiwum Mariackie, *Fundatio Łopaciana*, ks. 53, k. 3.

[113] Por. Lichończak G.: *Prawda i legenda o srebrnym kurze Krakowskiego Towarzystwa Strzeleckiego,* „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego Miasta Krakowa" 1987, z. 14, s. 113–126; *Encyklopedia*: Kur Krakowskiego Bractwa Kurkowego. Hasło oprac. G. Lichończak-Nurek, s. 526–527; Lichończak-Nurek G.: Kur Krakowskiego Bractwa Kurkowego 1564–1565. W: *Sztuka w Polsce 1572–1764. Kraj skrzydlatych jeźdźców*. Red. nauk. J.K. Ostrowski, P. Krasny, K. Kuczman. Alexandria–Warszawa 2000, s. 309, nota kat. 112. Katalog wystawy w Zamku Królewskim w Warszawie, sierpień – listopad 2000 r.; eadem: Kur Krakowskiego Bractwa Kurkowego. W: *Legendy i tajemnice Krakowa. Od króla Kraka do Piotra Skrzyneckiego. Katalog wystawy*. Kraków 2005, s. 175, nota kat. XIII.25. Wystawa w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa, pałac Pod Krzysztofory, czerwiec – listopad 2005 r. kurator Anna Szałpak; eadem: Kur krakowskiego Bractwa Kurkowego. W: *Kraków – europejskie miasto*… s. 481, nota kat. VIII.22.

[114] ANK, *Acta officii consularis Cracoviensis*… 1748–1793, sygn. Rkps 3554, k. 5; Archiwum Mariackie, *Fundatio Łopaciana*, ks. 53, k. 2. Obowiązku tego władze miasta przestrzegały i zdarzało się nieraz, że mieszkający na murami miasta lub ubogi nowo wybrany król kurkowy musiał po uroczystej intronizacji oddać kura na przechowanie Starszemu Szkoły Strzeleckiej, zamiast – jak było to w zwyczaju – wziąć go do domu. Por. ANK, *Acta Scholae Iaculatoriae*…, sygn. Rkps 3175, k. 67, 79; por. Lichończak-Nurek G.: Najstarsze krakowskie celestaty…, s. 354.

[115] Piotr Paweł Jan Nepomucen Szaster (1723, Kraków – 22 listopada 1791, Kraków), syn uchodźcy hugenockiego z Francji Michała (1691–1779) i Barbary z Chudzińskich (zm. 1740), używał herbu Dryja, licencjat Uniwersytetu Krakowskiego, farmaceuta. Z żoną Julianną z Laskiewiczów miał ośmioro dzieci. Wraz z ojcem przez wiele lat, a od 1776 r. samodzielnie prowadził w Krakowie aptekę Pod Złotą Głową (Rynek Główny 13B). Rodzina Szasterów spowinowacona była z Łopackimi. W 1745 r. Piotr po raz pierwszy wybrany został do Rady Miejskiej, gdzie dwa lata później zajął miejsce po zmarłym w 1738 r. Stanisławie Antonim Łopackim. Był przez 44 lata rajcą i aż 28 razy piastował urząd burmistrza, zob. Bieniarzówna J.: *Rada miejska*…, s. 133; Stabrawa A.: *Z dziejów dwóch aptek w kamienicy nr 13 przy Rynku Głównym w Krakowie (część 2)*. „Krakowski Rocznik Archiwalny" 2001, t. 7, s. 26–27,



Adnotacja o zmianach w regulaminie fundacji, zgłoszona 3 września 1748 r. przez Michała Awedyka, Fundatio Łopaciana; w zbiorach Archiwum Kościoła Mariackiego w Krakowie, sygn. k. 53, k. 18; fot. ze zbiorów Archiwum Kościoła Mariackiego

Zaleskiemu[116], Michałowi Awedykowi[117] i Franciszkowi Soldadiniemu[118], przeanalizowanie tego tekstu i przygotowanie opinii na jego temat[119]. Warto w tym miejscu zauważyć, że dwaj ostatni osobiście związani byli ze strzelecką konfraternią.

Następnego dnia, tj. 12 lipca 1748 roku, wyżej wymienieni rajcy przedstawili na forum Rady Miejskiej propozycję regulaminu fundacji, ujętego w formie 10 punktów, oddających intencję jej twórcy, ale ujmujących ją w sposób bardziej uporządkowany, co też zostało zaakceptowane[120].

Nowa redakcja regulaminu fundacji musiała również uzyskać akceptację samego Łopackiego, gdyż sześć dni później, 18 lipca 1748 roku[121], nastąpiło w krakowskim ratuszu oficjalne jej przyjęcie i przekazanie władzom miasta sumy 20 tysięcy złp. W imieniu fundatora uczynił to, blisko z nim współpracujący i zaprzyjaźniony, ks. dr Kazimierz Bodurkiewicz[122], na ręce którego rajcy ofiarowali specjalny medal dedykowany archiprezbiterowi[123], o czym będzie jeszcze mowa.

Oficjalne przyjęcie nowej fundacji i jej regulaminu nie kończyło jednak zmian, które jeszcze kilka razy zostały w nim wprowadzone. Już 3 września 1748 roku Michał Awedyk, rajca miejski, a zarazem Starszy Szkoły Strzeleckiej, działając z upoważnienia księdza Łopackiego,

44–46; Noga Z.: *Urzędnicy miejscy Krakowa*…, s. XVI, 152, 154, 155–156, 250; *Poczet sołtysów, wójtów, burmistrzów*…, s. 723; *PSB*: Szaster Piotr (1723–1791). Hasło oprac. A. Stabrawa, M. Ziemierski. T. 47, z. 1. Warszawa–Kraków 2010, s. 137–138.

[116] Józef Zaleski (zm. przed 27 sierpnia 1759 r.), kupiec sukienny, właściciel kilku kamienic (Rynek Główny 22, pl. Mariacki 3, ul. Grodzka 1) w Krakowie. W 1706 r. przejął po ojcu trzy kramy w Sukiennicach, był też prowizorem kościoła Mariackiego. W 1711 r. wybrany ławnikiem, w następnym roku wszedł do Rady Miejskiej, 18 razy obierany burmistrzem, zob. Bieniarzówna J.: *Rada miejska*…, s. 133; Noga Z.: *Urzędnicy miejscy Krakowa*…, s. 129, 159, 163, 240; *Poczet sołtysów, wójtów, burmistrzów*…, s. 692.

[117] Michał Awedyk (zm. przed 16 lipca 1764 r.), mieszczanin pochodzenia ormiańskiego, kupiec sukienny, z zawodu postrzygacz sukna, właściciel kamienicy przy Małym Rynku 6 i trzech kramów sukiennych, dzierżawca folwarku miejskiego Dąbie. Ożeniony z Jadwigą Behmówną, z którą miał syna Michała. W latach 1710–1721 ławnik krakowski, od 21 listopada 1721 r. do śmierci w Radzie Miejskiej, 24 razy wybierany burmistrzem, od 1738 r. przez pięć lat nadzorował remont Wielkiej Wagi, której także był dzierżawcą, prowizor kościoła św. Wojciecha i miejskiego lazaretu, w latach 1750–1753 na urzędzie lohnera. 3 stycznia 1748 r. władze miasta zatwierdziły jego wybór na Starszego Szkoły Strzeleckiej, zob. ANK, *Consularia cracoviensia. Inscriptiones, 1748, 2 stycznia – 29 października 1749*, sygn. Rkps 481, k. 5–6; Bieniarzówna J.: *Rada miejska*…, s. 125,133; Noga Z.: *Urzędnicy miejscy Krakowa*…, s. 135–162, 240; *Poczet sołtysów, wójtów, burmistrzów*…, s. 701.

[118] Franciszek Soldadini (1705 – 11 grudnia 1768 r.), aptekarz, właściciel domu i apteki Pod Złotym Karpiem (Rynek Główny 44B), sekretarz królewski (od 22 listopada 1744 r.) i kawaler Złotej Ostrogi (1764), 24 listopada 1726 r. poślubił Teresę Toryani, z którą miał siedmioro dzieci. 5 września 1726 r. wszedł do Rady Miejskiej (bez uprzedniego stażu w ławie), gdzie 20 razy wybierano go burmistrzem, członek Szkoły Strzeleckiej, w której 1 stycznia 1744 r. wybrano go Dyrektorem, a w latach 1754 i 1760 uzyskał godność króla kurkowego, zob. Bieniarzówna J.: *Rada miejska*…, s. 124, 132–134; Lichończak-Nurek G.: *„Tam na Celestacie…". Przewodnik po wystawie stałej „Z dziejów Krakowskiego Bractwa Kurkowego"*. Kraków 1997, s. 30; *Encyklopedia*: Król kurkowy. Hasło oprac. G. Lichończak-Nurek, s. 510; Stabrawa A.: *Apteka w kamienicy „pod złotym karpiem" w Krakowie, przy Rynku Głównym 11*. „Krakowski Rocznik Archiwalny" 1999, t. 5, s. 54, 67; eadem: *Z dziejów dwóch aptek Bryknerów i Soldadinich, serwitorów królewskich w Krakowie, przy ul. Szczepańskiej 5 i przy Rynku Głównym 44B w XVII i XVIII wieku (do 1773 r.)*. „Krakowski Rocznik Archiwalny" 2007, t. 13, s. 82–88; Noga Z.: *Urzędnicy miejscy Krakowa*…, s. 139–141, 147–148, 150; *Poczet sołtysów, wójtów, burmistrzów*…, s. 710.

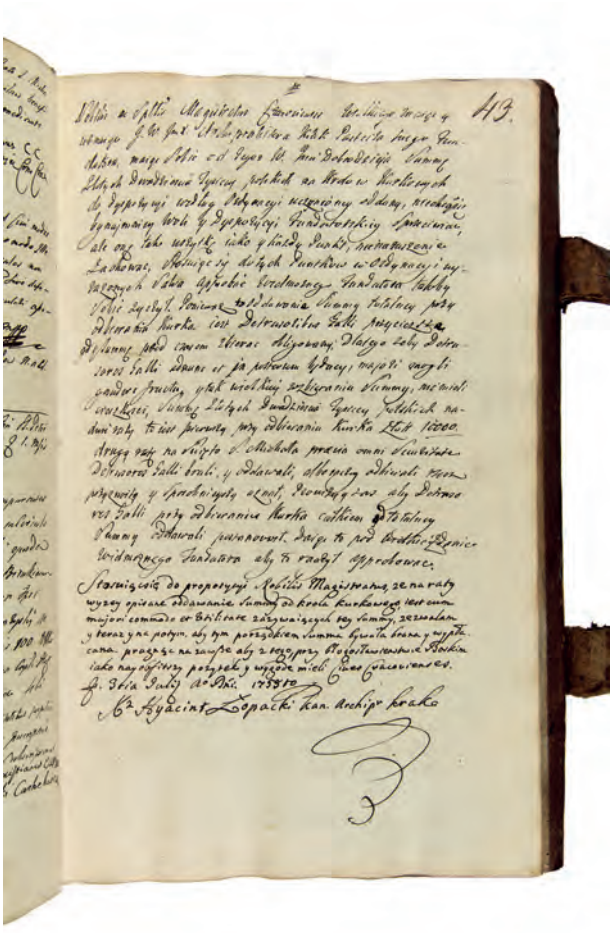
[119] ANK, *Acta officii consularis Cracoviensis*… 1748–1793, sygn. Rkps 3554, k. 9; Archiwum Mariackie, *Fundatio Łopaciana*, ks. 53, k. 6.

[120] ANK, *Acta officii consularis Cracoviensis*… 1748–1793, sygn. Rkps 3554, k. 9–13; Archiwum Mariackie, *Fundatio Łopaciana*, ks. 53, k. 7–14.

[121] Zdzisław Gajda podaje błędną datę, tj. 28 lipca 1748 r., por. Gajda Z.: *Jacek Augustyn Łopacki. Studium*…, s. 133.

[122] Ks. Kazimierz Bodurkiewicz (1713 – 9 lutego 1797) herbu Kościesza, studiował na Uniwersytecie Krakowskim, gdzie uzyskał doktorat z filozofii, w 1735 r. został duchownym. Był kanonikiem kolegiaty Wszystkich Świętych w Krakowie, posiadał beneficja kościelne w Iwanowicach i Morawicy; w 1762 r. został kanonikiem krakowskim. Przez szereg lat aktywnie działał jako pisarz w Arcybractwie Miłosierdzia i Banku Pobożnym, którego został także wizytatorem (19 maja 1786 r.). Był jednym z wykonawców testamentu ks. Jacka Augustyna Łopackiego, zob. Kuś J.: *Działalność kulturalno-artystyczna*…, s. 219, 243; Przybyszewski B.: *Katalog kanoników*…, s. 26–28, 113.

[123] ANK, *Acta officii consularis Cracoviensis*… 1748–1793, sygn. Rkps 3554, k. 14; Archiwum Mariackie, *Fundatio Łopaciana*, ks. 53, k. 14–15. W tym fragmencie występują drobne różnice pomiędzy oboma rękopisami.



Dopisek odręczny ks. Jacka Augustyna Łopackiego z 3 lipca 1755 r., wprowadzający kolejne zmiany do warunków jego fundacji; fot. Małgorzata Multarzyńska-Janikowska; z zasobu ANK, sygn. Rkps 3554, k. 43

zgłosił pierwszą z nich[124]. Zmiana dotyczyła podkreślenia warunku o dobrowolnym korzystaniu przez króla kurkowego z sumy kapitałowej, a w razie gdyby ów nie chciał pieniędzy tych użytkować, co powinien jednak w ciągu trzech dni od zwycięskiego strzelania zadeklarować, magistrat mógł je pożyczyć (w całości lub częściowo) jednemu lub kilku mieszczanom pod warunkami identycznymi jak dla „ptasiego władcy". Chodziło o to, by miasto nie traciło swej pięcioprocentowej prowizji. Należało jednak zadbać, aby na kolejną intronizację króla kurkowego w następnym roku kwota kapitałowa czekała na niego gotowa do odbioru. Tę modyfikację zatwierdzono 19 września 1748 roku[125]. Kilka lat później, 3 lipca 1755 roku[126], ks. Jacek Augustyn Łopacki, ulegając prośbom rajców, zgodził się, by suma 20 tysięcy złp wypłacana była królowi kurkowemu nie jednorazowo, lecz w dwóch ratach, tj. w dniu intronizacji i na święto św. Michała (29 września)[127]. Dawało to magistratowi większą swobodę w obracaniu środkami finansowymi i chroniło kasę miejską przed zamrożeniem sporego kapitału, który odtąd wypłacany miał być w dwóch mniejszych ratach.

Musi rodzić się pytanie o powody, którymi kierował się mariacki archiprezbiter, tworząc fundację właśnie dla króla kurkowego i dlaczego akurat Szkołę Strzelecką wybrał na adresata swej szczodrobliwości? W pewnym stopniu pomagają zrozumieć motywy fundatora nieliczne zachowane strzeleckie i miejskie archiwalia.

30 kwietnia 1748 roku, na posiedzeniu 12 Mężów (tj. zarządu Bractwa) Dyrektor Szkoły Strzeleckiej, wspomniany już Michał Awedyk, zwrócił uwagę na pilną potrzebę przed rozpoczynającymi się 21 maja strzeleckimi zawodami reparacji brackiej siedziby, czyli celestatu, a szczególnie dachu, na co w kasie bractwa brakowało środków, i zaapelował do obecnych o obmyślenie sposobu zaradzenia temu problemowi[128]. 22 czerwca tego samego roku podczas obrad Rady Miejskiej tenże Michał Awedyk zrelacjonował swoim kolegom z rady przebieg wizyty, którą dwa dni wcześniej złożył mu archiprezbiter Łopacki. Duchowny, odnosząc się do zwyczajów towarzyszących strzeleckim uroczystościom, a głównie intronizacji nowego króla kurkowego, ubolewał „jako wielkie dystrakcye w Kościele Archipezbiteryalnym dzieią się, kiedy Szkoła Strzelecka, nie maiąc na to zadnego przywileiu, kurka, iakoby relikwie podczas wotywy stawia na balasach przed ołtarzem"[129]. Ponadto członkowie cechów, którzy gromadzili się wówczas z chorągwiami i bronią na cmentarzu Mariackim, także stwarzali dodatkowe zamieszanie i naruszali powagę miejsca i sprawowanej w kościele ofiary. Ksiądz Łopacki oczekiwał podjęcia decyzji, które miałyby to zmienić, sugerując zarazem, aby bracia kurkowi powrócili do wcześniejszego zwyczaju, kiedy to w dniu intronizacji wracali z Rynku wprost do swej siedziby, tj. celestatu za bramą Mikołajską[130]. Zwyczaj uczestnictwa braci kurkowych w uroczystej wotywie, odprawianej w Mariackiej świątyni w dniu intronizacji nowego „ptasiego władcy", nie został zniesiony, ale zapewne spotkanie Łopackiego z Dyrektorem Szkoły Strzeleckiej stworzyło okazję do rozmowy na temat tej organizacji i jej problemów, głównie

[124] Archiwum Mariackie, *Fundatio Łopaciana*, ks. 53, k. 15. Fragmentu tego brak w egzemplarzu przechowywanym w ANK. Tekst wprowadzanej przez Łopackiego zmiany nosi datę o dzień wcześniejszą, por. ANK, *Acta officii consularis Cracoviensis*… 1748–1793, sygn. Rkps 3554, k. 17; Archiwum Mariackie, *Fundatio Łopaciana*, ks. 53, k. 18.

[125] ANK, *Acta officii consularis Cracoviensis*… 1748–1793, sygn. Rkps 3554, k. 15–17; Archiwum Mariackie, *Fundatio Łopaciana*, ks. 53, k. 15–18.

[126] U Zdzisława Gajdy błędna data 5 lipca 1752 r., por. Gajda Z.: *Jacek Augustyn Łopacki. Studium*…, s. 134.

[127] ANK, *Acta officii consularis Cracoviensis*… 1748–1793, sygn. Rkps 3554, k. 43; Archiwum Mariackie, *Fundatio Łopaciana*, ks. 53, k. 18.

[128] ANK, *Acta scholae iaculatoriae sub directorali regimine Michaelis Awedyk consulis et luneris Cracoviensis anno Dni 1747* (Protokoły posiedzeń Szkoły Strzeleckiej), 1747, 29 maja – 15 grudnia 1807 r., sygn. Rkps 3175, k. 8–9.

[129] ANK, *Ex actis consularibus Cracoviensibus*. Fascykuł aktów luźnych 1747–1750, sygn. Rkps 1117, k. 379.

[130] Loc. cit.



Awers i rewers medalu ku czci ks. Jacka Augustyna Łopackiego, ufundowanego przez miasto Kraków, srebro, autor nieznany (Jan Seredy?, Jan Piotrowski?), Kraków, lipiec 1748 r.; fot. Andrzej Janikowski, Tomasz Kalarus; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-175/BrK

finansowych. Najpewniej Awedyk podzielił się ze swym gościem troskami związanymi z brakiem środków na remont strzeleckiej siedziby, choć przyznany Bractwu przez władze miasta jeszcze w XVI wieku czynsz z handlujących furażem jatek owsianych gwarantował pieniądze na pokrycie takich właśnie wydatków[131]. Być może to spotkanie z przełożonym Szkoły Strzeleckiej, tak dobrze zapisanej w dziejach miasta, zainspirowało archiprezbitera do stworzenia niezwykłej fundacji, która miała łączyć pożytek prywatny z publicznym i pozostawała w duchu dawnych przywilejów nadawanych tej organizacji. Doszło do niego bowiem na niewiele ponad dwa miesiące przed zaoferowaniem władzom miasta nowej fundacji. Dowodem dobrego wzajemnego porozumienia pomiędzy obu rozmówcami jest fakt, że to właśnie Michał Awedyk prezentował na forum Rady Miejskiej, z upoważnienia Łopackiego, proponowane modyfikacje regulaminu fundacji.

Dalsze zapiski w źródłach wskazują, że realizacja jej założeń nie przebiegała bez problemów, na co z pewnością wpływ miała stale pogarszająca się kondycja finansowa miasta. 4 lutego 1765 roku cofnięto przywileje dla „ptasiego władcy", zastępując je jednorazową nagrodą w wysokości 3000 złp, z wypłatą której także wnet pojawiły się problemy, a przeciw czemu Bractwo usiłowało protestować, jednak bez większego skutku[132]. Jak trafnie zauważył jeden z autorów, „zacieśniały się widocznie horyzonty pojęć ówczesnego mieszczaństwa; mniemano, że wrócenie przywilejów dla królów kurkowych, lub inna jaka doraźna pomoc zdoła podźwignąć miasto niegdyś bogate i znacznie rozwiniętą kulturą przodujące w Polsce"[133]. Zaprzestano także wówczas użyczania królowi kurkowemu sumy kapitałowej z fundacji Łopackiego, choć nadal wypłacane były kwoty z prowizji, w wysokościach i terminach określonych regulaminem (ostatni taki zapis, potwierdzający odbiór pieniędzy przez beneficjantów, pochodzi z 26 czerwca 1799 roku)[134]. Zapewne więc magistrat użyczał tego kapitału innym osobom, które nim obracały i wpłacały do kasy miasta żądany procent, ale w ten sposób idea fundatora nie była realizowana.

[131] *Burmistrz i rajcy miasta Krakowa wyznaczają dla Szkoły Rycerskiej Strzeleckiej (Bractwa Strzeleckiego) w Krakowie czynsz z miejskich jatek „owiesnych" na potrzeby bractwa i poprawę murów na „czelstaczie"*, dokument wydany w Krakowie 16 maja 1591 r., zachowany w ANK, sygn. Perg. 704, por. Kraków – *europejskie miasto*…, s. 284–285, nota kat. V.9.

[132] ANK, *Acta scholae iaculatoriae sub directorali regimine Michaelis Awedyk consulis et luneris Cracoviensis anno Dni 1747* (Protokoły posiedzeń Szkoły Strzeleckiej) 1747, 29 maja – 15 grudnia 1807 r., sygn. Rkps 3175, k. 47, 58–60; por. Lichończak-Nurek G.: *„Ptasie królestwo"*…, s. 194–195; eadem: *Introdukcja króla kurkowego czyli dzieje jednego obrazu*. „Rocznik Krakowski" 1993, t. 49, s. 53–54.

[133] Dubiecki M.: *Towarzystwo Strzeleckie Krakowskie. Monografia historyczna*. Kraków 1902, s. 88.

[134] Por. ANK, *Acta officii consularis Cracoviensis*… 1748–1793, sygn. Rkps 3554, k. 83–107.

W tej sytuacji najtrwalszą pamiątką fundacji ks. Jacka Augustyna Łopackiego dla Szkoły Strzeleckiej okazał się medal, jaki miasto poleciło wykonać ku jego czci i w dowód wdzięczności za ten hojny dar. Była to zapewne szybka decyzja, równie szybko wprowadzona w czyn, gdyż medal wykonany został w ciągu kilku zaledwie dni! Dokument fundacji sporządził archiprezbiter mariacki 10 lipca 1748 roku, a 18 lipca, podczas uroczystego przyjęcia jej regulaminu, na ręce pełnomocnika fundatora, ks. dr. Kazimierza Bodurkiewcza, został medal ów dla Łopackiego przekazany. Dziś stanowi on dużą rzadkość w muzealnych zbiorach[135]. Nie jest znane nazwisko jego twórcy, ale nie można wykluczyć, że był nim któryś z dwóch złotników, tj. Jan Seredy lub Jan Piotrowski, których spór załagodził kilka lat wcześniej Łopacki[136]. Na awersie medalu wyobrażona została scena Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, nawiązująca do wezwania Mariackiej fary, poniżej której umieszczono herb Łopackiego, tj. Kotwicę. Scenę ujmuje napis w otoku, będący inwokacją modlitwy maryjnej: SUB TUUM PRAESIDIUM CONFUGIMUS S[ancta]. DEI GENETRIX [Pod Twoją obronę uciekamy się Ś[więta]. Boża Rodzicielko]. Na rewersie znajduje się przedstawienie Ducha Świętego w postaci gołębicy z hebrajskim napisem יהוה (*Jahwe*), a pod nim monogram wiązany księdza Łopackiego i kolejny łaciński napis w otoku: VENI SANCTAE SPIRITUS ET EMITTE COELI TUS LUCIS TUAE RADIUM [Przybądź Duchu Święty i ześlij promienie światła Twego z nieba], wykonany dość nieporadnie, gdyż końcowa litera M nie zmieściła się i została nadpisana powyżej. Być może w związku z ofiarowaniem medalu pozostaje wykonanie, na zamówienie władz miasta, także w 1748 roku, portretu Łopackiego, który do dziś przechowywany jest w prałatówce Mariackiej świątyni[137].

W 1755 roku ks. Jacek Augustyn Łopacki obdarował Kraków kolejnym funduszem. Przeznaczony był dla trzech młodych adeptów prawa, którzy mieli nabywać praktyki w tej dziedzinie, ale nie w Krakowie, lecz w Warszawie. Fundator, który na wstępie zaznaczył, że „wszystko *offero ad Maiorem Dei gloriam* [ofiarowuje na większą chwałę Bożą], dla zasługi Miłości bliźniego y na pozytek Miasta Krakowa, w którym Pan Bóg przeznaczył mnie bydź niegodnym Pasterzem"[138], podarował sumę 12 tysięcy złp „na dobrach Złota w grodzie Nowomiejskim zapisaną"[139], z prowizji od której pokrywane miały być koszty nabywania praktycznych umiejętności z zakresu prawa kanonicznego lub cywilnego przez trzech młodych kandydatów wywodzących się ze stanu mieszczańskiego. Ciekawe jest to, że fundator nie wymagał od nich ukończenia wcześniej prawniczych studiów, cały nacisk kładąc na praktyczną stronę tej nauki, stąd wymóg zdolności i gorliwości w nauce. Był więc to bardziej staż niż studia, a odbywać się miał pod okiem doświadczonych patronów w Warszawie, zapewne więc Łopacki wyżej cenił tamtejszych prawników niż krakowskich. Precyzyjnie zostały określone wymogi, które mieli spełniać przyszli stypendyści, oraz przedstawiony regulamin ich wyboru. Dokonywano go raz do roku, w czerwcu, spośród kandydatów, którzy osobiście zgłosili się na tydzień przed tym terminem, mieli ukończone 18 lat, byli synami rajców lub ławników krakowskich ewentualnie innej rodziny mieszczańskiej, ale z Krakowa. Wyboru dokonywano w tajnym głosowaniu, z zastrzeżeniem, że gdyby wśród głosujących był ojciec kandydata, miał on być z tego głosowania wyłączony. Archiprezbiter zastrzegł dla siebie prawo ostatecznej decyzji w przypadku wyniku remisowego lub braku rozstrzygnięcia, gdyby zgłosiło się więcej chętnych. Może budzić zdziwienie brak wymogu ukończenia przez aspirujących do stypendium studiów z zakresu prawa, ale zapewne był to efekt pragmatyzmu Łopackiego, który chciał, aby Kraków pozyskał sprawnych prawników, biegłych w praktycznej znajomości prawa, którzy mogliby swymi umiejętnościami służyć i miastu i jego mieszkańcom, a może też wynikało to z jego krytycznej oceny ówczesnego poziomu nauczania prawa na Akademii Krakowskiej. Fakt, że staż ów odbywać się miał w Warszawie, a nie w Krakowie zdaje się te przypuszczenia potwierdzać[140].

20 kwietnia 1758 roku w krakowskim ratuszu sporządzony został akt ostatniej znaczącej fundacji księdza Łopackiego. Była nią darowizna księgozbioru, przekazana na ręce władz miasta. W zamyśle ofiarodawcy księgozbiór miał stać się zaczątkiem pierwszej miejskiej biblioteki publicznej w Krakowie[141]. Zainteresowanie Łopackiego księgami, o ile nie zrodziło się jeszcze w domu rodzinnym, to na pewno ukształtowane zostało podczas włoskich studiów i kilkuletniego pobytu w Italii. Po powrocie do kraju bibliofilska pasja nie znikła, czego dowodem choćby informacja, że świeżo upieczony dziekan sandomierski pobrał 9 września 1727 roku jakieś francuskie książki z biblioteki kapituły sandomierskiej, obiecując w zamian ofiarować ze swego księgo-

[135] Nie ma go np. Muzeum Wydziału Lekarskiego Collegium Medicum UJ, por. Gajda Z.: *Medale lekarzy krakowskich w zbiorach Muzeum Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Kraków 1995, s. 4. W zbiorach MHK zachowało się kilka egzemplarzy: dwa srebrne (nr inw. MHK-81/II-N i MHK-175/BrK), dwa z pozłacanej miedzi (nr inw. MHK-102/II-N i MHK-192/II-N), miedziany (nr inw. MHK-79/II-N) oraz XIX-wieczna kopia (nr inw. MHK-225/II-N).

[136] Por. przyp. 9. W aktach miejskich z 1748 r. istnieje luka w zapisach pomiędzy 27 stycznia a 30 września, co uniemożliwia ustalenie okoliczności wykonania medalu i nazwiska jego autora, por. ANK, *Consularia cracoviensia. Inscriptiones*, 1748, 2 stycznia – 29 października 1749 r., sygn. Rkps 481, k. 24–25. Jan Seredy kilka lat później, w 1753 r., został królem kurkowym, por. *Encyklopedia*: Król kurkowy, s. 510.

[137] Por. Gajda Z.: *Jacek Augustyn Łopacki. Studium*…, il. po s. 44.

[138] Archiwum Mariackie, Rkps 56, por. *Katalog kościoła N. P. Maryi*…, s. 157, cyt. za: Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, sygn. Rkps 426 (tu wpisany tekst tej fundacji na k. 58–61), k. 58.

[139] Cyt. za: Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, sygn. Rkps 426 (tu wpisany tekst tej fundacji na k. 58–61), k. 58.

[140] Gajda Z.: *Jacek Augustyn Łopacki. Studium*…, s. 134–137; Kuś J.: *Działalność kulturalno-artystyczna*…, s. 233.

[141] Tekst fundacji wpisany w: Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie, sygn. Rkps 426, k. 63–67 oraz w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej, *Inventarium Cancellariae*, sygn. Rkps 1057.



Nagrobek ks. Jacka Augustyna Łopackiego na południowej elewacji kościoła Mariackiego, przy wejściu południowym do świątyni; fot. ks. Piotr Guzik



Nagrobek ks. Jacka Augustyna Łopackiego w kościele Mariackim w Krakowie; fot. Andrzej Janikowski, Tomasz Kalarus; w zbiorach MHK

zbioru dzieła kaznodziejskie. Po upływie dwóch lat kapituła uznała za konieczne upomnieć się o obiecane księgi, gdyż dotąd ksiądz Łopacki ich nie dostarczył. Dopiero rok później odnotowano w aktach kapitulnych sandomierskich fakt przesłania przez dziekana Łopackiego dzieła teologicznego, które polecono wpisać do inwentarza bibliotecznego[142]. Nie bez znaczenia były również bliskie, osobiste kontakty mariackiego archiprezbitera z referendarzem koronnym i późniejszym biskupem kijowskim Józefem Andrzejem Załuskim (1702–1774), współzałożycielem w 1747 roku, wraz z bratem biskupem krakowskim Andrzejem Stanisławem Załuskim (1695–1758), pierwszej polskiej biblioteki publicznej, powstałej w drodze prywatnej fundacji obu duchownych. W 1744 roku, na polecenie i prośbę Józefa Andrzeja Załuskiego, Łopacki zbierał dla niego w Krakowie źródła do przygotowywanej *Historii Kościoła w Polsce*[143]. Z zachowanej korespondencji wynika, że Archiprezbiter mariacki otrzymał od Załuskiego interesujące go księgi medyczne, a „dziękując za przesłany wykaz, pytał, które z wymienionych przez Załuskiego książek Biblioteka posiada w podwójnych egzemplarzach”[144]. Czynił to zapewne w zamiarze pozyskania tych dubletów do Krakowa, ale przede wszystkim sam żywo zainteresowany był księgami. Dowodzi tego list archiprezbitra do Załuskiego (z 29 grudnia 1748 roku), w którym dopytywał się, czy miewa „Journal de Savants”, „abyś mnie udarował do przeczytania, zaraz bym odesłał, bo i na starość, chce natura, scire [tj. poznawać]”[145].

Idea stworzenia w Krakowie biblioteki publicznej dojrzewała zapewne czas jakiś w umyśle Łopackiego i była w pełni przemyślana, czego dowodem jest opracowany przez fundatora regulamin funkcjonowania książnicy, „bowiem zawarte w nim przepisy były, w zasadzie, wystarczające dla funkcjonowania biblioteki i, co więcej, nie straciły aktualności i obecnie”[146]. Jego autor precyzyjnie określił zasady przechowywania i udostępniania ksiąg, a także wyraził nadzieję, że księgozbiór ten będzie się powiększał. Miał być pomocny w pogłębianiu wiedzy, szczególnie przez młodych czytelników, a zarazem służyć miastu jako pierwsza publiczna biblioteka pod Wawelem i pod tym względem wyraźnie dopatrzyć się można analogii pomiędzy celami przyświecającymi powołaniu tej fundacji i wcześniej omówionej dla młodych prawników[147].

Rada Miejska przyjęła dar wraz z regulaminem, do którego nie zgłoszono żadnych zastrzeżeń, ale z dalszych losów

[142] Wiśniewski J.: *Katalog prałatów i kanoników*. Cz. 2…, s. 142–144.
[143] Kozłowski J.: *Szkice o dziejach biblioteki Załuskich.* Wrocław 1986, s. 25, 33, 54.
[144] *Ibidem*, s.43.
[145] *Ibidem*, s. 88, przyp. 46.
[146] Piotrowski A.T.: „Pierwsza krakowska biblioteka miejska fundacji Jacka Augustyna Łopackiego”. Kraków 1990, mps, Biblioteka Naukowa i Archiwum MHK, sygn. R.3952, s. 18.
[147] Gajda Z.: *Jacek Augustyn Łopacki. Studium*…, s. 140–141; Kuś J.: *Działalność kulturalno-artystyczna*… s. 234.



Epitafium ks. Jacka Augustyna Łopackiego z jego portretem w katedrze wawelskiej, 1766; fot. ks. Piotr Guzik



Portret ks. Jacka Augustyna Łopackiego z jego epitafium w katedrze wawelskiej, 1766; fot. ks. Piotr Guzik

biblioteki wnioskować można, że była to dla rajców nieco, a może nawet bardzo kłopotliwa donacja. Księgi przechowywano w ratuszu, ich inwentarz spisano w roku śmierci fundatora, tj. w 1761. Przez kilkanaście lat dzieła te służyły miastu, ale później, złożone w piwnicy, popadły w zapomnienie, niszczały, a wreszcie częściowo stały się przedmiotem grabieży[148]. „Można sformułować hipotezę, iż Jacek [Augustyn] Łopacki, chcąc usunąć ewidentną lukę w życiu kulturalnym miasta, a jednocześnie znając panującą w tej mierze atmosferę, postanowił zrealizować swój zamiar drogą okrężną, przez ufundowanie biblioteki będącej, w pierwszym etapie, fachową książnicą ratuszową, która w przyszłości, w lepszych warunkach, mogła rozwinąć się w placówkę ogólnie dostępną, skutecznie konkurującą z trudno dostępnymi bibliotekami uniwersyteckimi, czy też selektywnie użyczającymi swe zbiory zasobami klasztornymi. Fundacja Jacka Łopackiego nie została doceniona przez współczesnych, nie zdołała więc zaowocować, jako trwale działająca instytucja na wzór tak licznych już w tym czasie bibliotek publicznych. Pozostała tylko cenną inicjatywą, dzięki której Kraków może być zaliczony do miast polskich, w których myśl tę podjęto przed upadkiem pierwszej Rzeczypospolitej oraz przed wiekiem XIX-tym, będącym stuleciem rozwoju bibliotek publicznych na szeroką skalę. W fundacji tej można też dopatrywać się początku działań mających na celu unowocześnienie Krakowa, wyprzedzających reformatorską akcję Hugona Kołłątaja na Akademii Krakowskiej”[149].

Ks. Jan Kuś, omawiając fundację biblioteki przez Łopackiego, słusznie podkreśla „oświeceniowy charakter jego inicjatywy[150], ale zwraca również uwagę na aspekt bardziej praktyczny, tj. „podniesienie kwalifikacji urzędników miasta rodzinnego (…). Pełna świadomość złego funkcjonowania miejskiej administracji, braku ludzi z odpowiednim wykształceniem i postępująca w związku z tym dezorganizacja życia miejskiego podsuwała mu taką właśnie drogę naprawy”[151]. Praktyka pokazała, że miasto nie dojrzało do daru, który otrzymało.

Ksiądz Jacek Augustyn Łopacki zmarł w Krakowie 12 lipca 1761 roku i zgodnie ze swą wolą został pochowany na cmentarzu Mariackim, przy południowym wejściu do prezbiterium świątyni, której tyle lat posługiwał, a za ołtarzem z krucyfiksem Stwoszowskim. Nie było to dziełem

[148] „W r. 1807 przybył z Wiednia do Krakowa hr. Ossoliński i mieszkał w domu Gröblowej; własnie wtedy bawił w Krakowie u familii żony swej Dębińskiej, starościny Wolbromskiej i Czacki. Odwiedzał co dzień Ossolińskiego i napatrzyłem się, z jakim łakomstwem oglądał dawne szpargały i stare książki, które tenże dniem pierwej po dawnych klasztorach i zakrystyach nałowił, a nade wszystko w bibliotece przez księdza Łopackiego magistratowi miasta Krakowa odkazanej, której reszty z woli Senatu Rzpltej później wpłynęły (…) do Biblioteki Jagiellońskiej”, cyt. za: *Wspomnienia Ambrożego Grabowskiego*. Wyd. S. Estreicher. T. 2. Kraków 1909 (reprint 1987), s. 94–95.

[149] Piotrowski A.T.: „Pierwsza krakowska biblioteka…”, s. 19–20. W 1817 r., na mocy uchwały Senatu Rządzącego Wolnego, Niepodległego i Ściśle Neutralnego Miasta Krakowa, księgozbiór został spisany i przekazany do biblioteki uniwersyteckiej, gdzie uległ rozproszeniu. Pojedyncze zachowane egzemplarze odnotowuje katalog uniwersyteckiej biblioteki, por. Gajda Z.: *Jacek Augustyn Łopacki. Studium*…, s. 151–152, 155, 164–215; Wisłocki W.: *Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego.* Cz. 1. *Wstęp. Rękopisy 1–1875*. Kraków 1877–1881, s. 8–9, 118, 279–280, 427.

[150] Kuś J.: *Działalność kulturalno-artystyczna*…, s. 234.

[151] *Ibidem*, s. 234.

przypadku, gdyż przez całe życie żywił głębokie nabożeństwo do ukrzyżowanego Zbawiciela[152]. Nad miejscem jego spoczynku, na południowej elewacji kościoła, wzniesiony został, najprawdopodobniej przez Franciszka Placidiego, okazały nagrobek z czarnego marmuru, opatrzony obszerną inskrypcją, w której, m.in. odnotowana została fundacja dla króla kurkowego[153]. Drugi, symboliczny nagrobek, także z czarnego marmuru, najpewniej również dzieło Franciszka Placidiego, ozdobiony wizerunkiem zmarłego, umieszczony został na wysokim cokole z prawej strony prezbiterium[154].

Również kapituła krakowska upamiętniła kanonika Łopackiego ufundowaniem w 1766 roku symbolicznego nagrobka z jego podobizną w katedrze wawelskiej[155].

„(…) dla naszej historii znamienna jest nietrwałość największych zamierzeń i wbrew pozorom nie ona stanowi o randze i wielkości, jaką z perspektywy czasu im się przypisuje. Zatem i Łopackiego oceniać należy w konkrecie rzeczywistości, w jakiej przypadło mu żyć (…) były to czasy upadku i zubożenia społeczeństwa, ale zarazem czasy wielkiego zapotrzebowania na ludzi zdolnych do działania, do wytężonej pracy nad przywróceniem utraconych dóbr. Czasy wielkiej odbudowy miasta. (…)

Głębokie umiłowanie bliźniego, wszechstronna pomoc moralna, lekarska, także materialna, pozbawiona cech wielkopańskiej rozrzutności, oparta ściśle o wyliczone możliwości finansowe. Ta trzeźwa, zdumiewająco trzeźwa jak na filantropa tej miary ocena podstaw materialnych, stawia Łopackiego w innych kategoriach niż tych powszechnie znanych opiekunów ubogich, u których wzruszenie zdaje się odgrywać naczelną rolę. Ta cecha towarzyszy wszystkim jego poczynaniom (…).

Kraków i jego społeczeństwo stanowi ostateczny cel jego wszystkich zamierzeń (…). Daje temu wyraz wielokrotnie. Po raz ostatni w testamencie, w którym przekazując znaczny fundusz do rozdzielenia ubogim, zaznaczy: „wszystko rozdawać w Krakowie, po innych miejscowościach nie rozsyłając ani też biegunom (sic!) i próżniakom nie dawać”[156]. Wszystko to nadaje osobie Jacka Augustyna Łopackiego cechy krakowskiego patrioty, w dobrym tego słowa znaczeniu”[157].

The Endowment of Kraków's Marksmen's Confraternity by the Revd. Jacek Augustyn Łopacki (1690–1761) in the Context of His Life and Achievements

Hugo Kołłątaj (1750–1812) was the first man who expressed utmost praise for the life and work of the Revd. Jacek Augustyn Łopacki (1690–1761), a clergyman, doctor, and a man of exceptional sensibility to other people's needs, committed to the topical issues of his hometown, Kraków, which he supported with numerous endowments. His father Dr Jacek Łopacki (ca 1620–1702) and his elder stepbrother Stanisław Antoni (ca 1660–1738) were doctors who had studied in Padua, which is also where, having completed his studies at the University of Kraków crowned with a doctorate in philosophy, Jacek Augustyn Łopacki went to read medicine as a scholar sponsored by the foundation of Just Słowikowski (1707–1711). His prolonged sojourn in Italy lasted several years. After his return to Kraków the young doctor eventually decided to enter the priesthood (1723), while not giving up his medical profession (he did not accept any payment for his services, though). He quickly worked his way up the career ladder becoming the archpriest of St Mary's Church in Kraków, a member of the cathedral chapter, the dean of Sandomierz and the parish priest in Poprad in the Spiš region; in 1727 he also earned another doctorate – this time in theology. He was entrusted with highly responsible tasks, such as carrying out inspections of Kraków hospitals; he also became deeply involved in numerous charitable activities. As an elder of the Archbrotherhood of Mercy and Monte di Pietà (from 1729) he saw to the improvement of the financial situation of this meritorious organization. His engagement in the restoration of St Mary's Church was particularly active, as a result of which he fell into disfavour with many people and went down in the annals of history as the

[152] Por. idem: *Jacek Łopacki i nowe o nim*…, s. 114.

[153] Por. *Corpus inscriptionum Poloniae*…, s. 57, nr 88; s. 178–179, nr 145 (tu błędny odczyt daty śmierci Łopackiego).

[154] *Ibidem*, s. 56, nr 9; s. 177–178, nr 144.

[155] *Katalog zabytków sztuki w Polsce*. T. 4. *Miasto Kraków*. Cz. 1. *Wawel*. Red. J. Szablowski. Warszawa 1965, s. 74, fig. 414; *Fabrica ecclesiae cracoviensis*…, s. 141, nr 291; Przybyszewski B.: *Katedra krakowska*…, s. 77 (autor podaje o dwa lata wcześniejszą datę wykonania epitafium).

[156] Cytat w cudzysłowiu to fragment testamentu ks. Jacka Augustyna Łopackiego, zachowanego w Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej na Wawelu, *Libri archivi testamenta et codicili ab anno 1577 ad annum 1797,* nr 91, k. 76, cyt. za: Gajda Z.: *Jacek Augustyn Łopacki. Studium*…, s. 161; por. Kuś J.: *Działalność kulturalno-artystyczna*…, s. 243 (tu zamieszczony pełny tekst testamentu na s. 242–246).

[157] Gajda Z.: *Jacek Augustyn Łopacki. Studium*…, s. 161.

perpetrator of the baroquisation of this church and the man who wanted to remove its showpiece – the altarpiece of Veit Stoss. What seems to pass unnoticed is his dedication to revive the liturgy in that parish (he reintroduced the rite of foot washing on Maundy Thursday and provided resources for the musical setting of church services, among other improvements). Out of concern for the poor, he built a hospital for them (at 16 Sienna Street, currently the seat of the State Archive in Kraków) and reformed the fraternity providing aid for this social group. In 1731 he was made the supervisor of the architectural and artistic works carried out in the Wawel Cathedral; the traces of his activity in that church, as well as his generosity (reflected e.g. in the large number of liturgical vestments he donated to the cathedral) survive to this day.

However, the most important aspect of Łopacki's activity were the numerous foundations and endowments which were either inspired by him (e.g. those established by the Czartoryskis and the Wodzickis), or instituted by him himself to serve the city and its residents. The most notable among these included the scholarship granted to three sons from the local burgher families that enabled them to perfect their practical knowledge of the law in Warsaw (1755); the donation of his own book collection to the City Council to establish the first public library in Kraków (1758); and the donation of 20 thousand Polish zlotys as capital lent for a year to the Fowler King. Thanks to the endowment, the Fowler King (i.e. the best marksman in town, a member of the Shooting School – a pan-guild organization which trained the city's defenders to master the use of weapons) was able to put that money into circulation and make a profit for himself and for the city, since the special privileges that Fowler Kings enjoyed during their rule allowed them to import goods duty-free and sell them at more advantageous prices. This particular foundation (dated 11 July 1748) is especially interesting as, in accordance with the guidelines formulated by its creator, one half of the commission on the sum of the capital (5 per cent annually, i.e. 1,000 Polish zlotys) was to be spent on the upkeep of municipal buildings, and the remaining part was to be divided (on certain conditions) among the sacristan, the catechist and the master of liturgical celebrations from St Mary's Church (each would receive 100 zlotys), and the defence lawyer appointed to represent the poor in court in case such services were needed (200 zlotys). The rules of this foundation were modified several times. In the end, when a dozen years later the city's deteriorating financial condition led to the withdrawal of the old privileges from the Shooting School, and Fowler Kings no longer benefited from the capital once endowed by the Revd. Łopacki, a medal minted by the city of Kraków in honour of this great man in July 1748 became the only lasting reminder of this endowment. The name of the artist who created the medal remains unknown. It could have been either Jan Seredy or Jan Piotrowski – the two were Kraków goldsmiths whom Łopacki managed to reconcile several years before. Today the medal is a collector's piece (there are six copies of this rarity in the collection of the Historical Museum of the City of Kraków). The Revd. Jacek Augustyn Łopacki died on 12 July 1761 in Kraków. He was buried at the south entrance to the chancel of St Mary's Church which was marked by a memorial stone on the church wall.